

(dokończeni* na itr. 2)

**Paweł Szpytko
i Edward Kot**
najlepszymi oraczami

Konkurs orek

KOSZALIN, SŁUPSK. W piątek i niedzielę w obu województwach odbyły się eliminacje do krajowego konkursu orek.

Konkurs orek dla traktorzystów z województwa koszalińskiego zorganizowano w Kazimierzu Pomorskim. Uczestniczyło 26 osób, zwycięzców eliminacji rejonowych oraz obrońca tytułu mistrza z poprzedniego konkursu — Jan Kowalski z Węgorzewa. Tym razem najlepszym okazał się **Paweł Szpytko** — rolnik z Czerni na, gmina Dygów. Umiejętności doskonałego traktorzysty — oracza zdobył na własnym ciągniku. Następne miejsca w konkursie zajęli długoletni traktorzyści i SKR w Sianowie (zakład usług mechanizacyjnych w Węgorzewie): **Zdzisław Kosiński** i **Jan Kowalski**. W grupie oraczy-juniorów zwyciężył **Eusebiusz Chomierz** z SKR w Gościnie.

Eliminacje województwa słupskiego odbyły się w Ośrodku Hodowli Zarodowej w Noskowie. Uczestniczyło 17 traktorzystów. Najwyżej oceniono orkę wykonaną przez **Edwarda Kota** — traktorzystę z SKR w Bruszkowie Wielkim. Zdobył on tytuł mistrza orki w roku 1975. Tytuły wicemistrzowskie przypadły: w grupie seniorów — **Kazimierzowi Milczarkowi** i SKR w Głównych, a w grupie juniorów — **Ryszardowi Malinowskiemu** z SKR w Bytowie. Trzecie miejsce zajął **Eugeniusz Kramp** — traktorzysta i PGR Dobieszewo.

Zwycięzcy konkursów wojewódzkich otrzymali dyplomy uznania i nagrody pieniężne. Warto podkreślić, że w trakcie eliminacji sprawdzono również stan techniczny ciągników i operatwność w obsłudze maszyn traktorzystów — uczestników konkursu orek. (ś)

PO ZBRODNI

REŻIMU

FRANKISTOWSKIEGO

(dokończenie ze str. 1)

tów baszkich. W stolicy prowincji, San Sebastian zamknięte są fabryki, szkoły i sklepy. Podobna sytuacja jest w innych miastach tej prowincji. Rybacy nie wypłynęli na połów. Z sąsiedniej baszkijskiej prowincji, Vizcaya, zwłaszcza zaś z ośrodka przemysłowego Bilbao, napływają wiadomości, z których wynika, że również tam pracownicy przystąpili do strajku.

MEKSYK (PAP). W odpowiedzi na rozstrzelanie 5 młodych patriotów hiszpańskich, Meksyk, który nie utrzymuje z Hiszpanią stosunków dyplomatycznych, postanowił zerwać z Madrytem wszelką łączność telekomunikacyjną i lotniczą.

Władze meksykańskie dały oficjalnym przedstawicielom hiszpańskim w tym kraju, 48 godzin na opuszczenie Meksyku. Działalność muszą przerwać również przedstawicielstwa hiszpańskie przed przedsiębiorstw turystycznych w Meksyku przestaną również funkcjonować działające w Hiszpanii meksykańskie biura turystyczne, Instytut Handlu Zagranicznego, Bank Handlu Zagranicznego i wszystkie inne przedsiębiorstwa meksykańskie.

Prezydent Meksyku, **Luis Echeverria** w liście do sekretarza generalnego ONZ **Kurta Waldheima** wezwał do zwolnienia nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa w celu uchwalenia rezolucji wywołującej Zgromadzenie Ogólne do zawieszenia Hiszpanii w prawach członka ONZ.

Czyn zjazdowy

(dokończenie ze str. 1)

wych, 40 ton żywności, około 300 tys. litrów mleka i 1000 kg wełny, czyli produkcją wartości 4,6 mln zł.

Oddzielna sprawa, która także bardzo się liczy w tym przedsiębiorstwie rolnym, są prace społeczne na rzecz upiększenia zakładu i poprawy warunków socjalnych załogi. W tej dziedzinie warto odnotować duży postęp w rozbudowie placówek socjalno-usługowych oraz dorobek ekipy remontowo-budowlanej. Właśnie ta ekipa zobowiązała się wyprodukować dodatkowo

50 tys. płytek chodnikowych, które przeznaczy się na odnowienie deptaków w poszczególnych gospodarstwach stacji.

W zespole zakładów realizujących czyn zjazdowy znajduje się również załoga PWGR w Świdwinie. Zobowiązano się dostarczyć na zaopatrzenie rynku produkcji rolną wartość* ponad 4 mln zł. Na ten dodatkowy wynik składa się około 300 ton żywności wieprzowej, który dostarczy załoga w tym roku gospodarczym z fermy w Smardzku oraz 300 ton zboża. Należy podkreślić, że załoga tego

przedsiębiorstwa postanowiła przepracować, każdy po 85 godzin, w akcji pod hasłem: ład, porządek, estetyka.

Meldunek o zobowiązaniach przedzjazdowych otrzymaliśmy również z **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego PZZ**. Załoga tego przedsiębiorstwa zobowiązała się dostarczyć na zaopatrzenie rynku dodatkowo około 3 tys. ton przetworów zbożowych wartości 9 mln zł. To zadanie zostanie zrealizowane w wyniku usprawnienia pracy urządzeń technicznych oraz zwiększenia wydajności pracy załóg i urządzeń będących w jej użytkowaniu. Ponadto załoga PZZ przetaduje poza obowiązującym planem zboże importowane w bazach w Darłowie i Kołobrzegu. (ś)

Przedzjazdowa dyskusja

(dokończenie ze str. 1)

nyra tematem dyskusji są problemy związane z radykalną poprawą dyscypliny i efektywności pracy, a także zespół zagadnień związanych z wyższą jakością pracy i warunków życia.

W Słupsku kolejnym etapem przygotowań wojewódzkiej organizacji partyjnej do VII Zjazdu partii był cykl rejonowych spotkań Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej z sekretarzami KM i KG na temat kierunków pracy propagandowo-politycznej. Dyskutowano m.in. takie zagadnienia jak: program kształcenia ideologicznego, problemy propagandy

wizualnej, system działań ideowo-wychowawczych w instancjach i organizacjach partyjnych oraz zadania frontu ideologicznego przed VII Zjazdem.

Równoległe z zebraniemi w podstawowych organizacjach partyjnych trwa dyskusja w poszczególnych środowiskach, poszerza się w ten sposób płaszczyzna społecznej i partyjnej konsultacji. Oddział Wojewódzki NOT w Koszalinie w ramach przedzjazdowej dyskusji zorganizował seminarium którego tematem były zadania kadry techniczno-inżynierskiej w rozbudowie i uaktualnianiu sił wytwórczych. Towarzystwo Nauko-

we Organizacji i Kierowania w Koszalinie było inicjatorem konferencji na temat: „Dalsze doskonalenie metod planowania, kierowania i zarządzania oraz zadań w realizacji programu rozwoju informatyki”.

Przytoczyliśmy tylko dwa przykłady tematów zebranych środowiskowych, odbywa się ich więcej i będą nadal organizowane w innych środowiskach w przyszłym miesiącu. Ta forma dyskusji nad wytycznymi zapewnia najszerszym kręgiem wypowiedzenie opinii na temat problemów zawartych w Wy-

(ew, aud)

Dni Kultury Czechosłowackiej

A Umowa o współpracy A Pierwsze imprezy i wystawy

KOSZALIN. W województwie koszalińskim rozpoczęły się wieczory — inaugurujące nowy rok kulturalny — **Dni Kultury Czechosłowackiej**. W czasie spotkania w Urzędzie Wojewódzkim podpisana została umowa o współpracy pomiędzy Urzędem Wojewódzkim w Koszalinie a Ośrodkiem Kultury i Informacji Czechosłowackiej w Warszawie.

Umowa, podpisana w **Imieniu Ośrodka przez jego dyrektora, dra Jana Pastrnaka**, a w **Imieniu Urzędu Wojewódzkiego przez wicewojewodę koszalińskiego, Edwarda Szymańskiego**, dotyczy współpracy obu stron na rok 1976. Zapowiada ona m.in. organizowane w maju przyszłego roku w Koszalinie I w województwie Dni Kultury Czechosłowackiej, w ramach których odbywać się

będą występy zespołów artystycznych, wystawy, przeglądy filmów, prelekcje i spotkania. Ośrodek Kultury i Informacji Czechosłowackiej będzie nam dostarczał wszechstronnej informacji o CSRS, my z kolei informować będziemy Ośrodek o naszych sukcesach i problemach. Poprzez współpracę z Ośrodkiem szerzej niż dotychczas prezentowane będą naszym środowisku różne dziedziny kultury i sztuki naszych południowych sąsiadów: muzyka, plastyka, film, działalność wydawnicza itd.

Szerzej poszczególne punkty podpisanej umowy omawiane były na konferencji prasowej. Zaprezentowano na niej także program naszego tegorocznego spotkania ze sztuką i kulturą Czechosłowacji. Tuż po konferencji otwarta została w salonie

WDK w Koszalinie wystawa prac **Jana Machy**, a o godz. 17.30 odbyła się projekcja filmu pt. „Sokolovo” (reż. O. Vavry).

Na dziś zapowiedziano otwarcie w Kołobrzegu wystawy tematycznej „Uzdrowiska w CSRS”. W Koszalinie odbędą się także m.in. spotkanie autorskie ze znanym czechosłowackim rysownikiem i karykaturzystą **Miroslavem Nydlem** (Klub MPiK w Koszalinie), przegląd filmów CSRS w kinie „Kryterium”, kiermasz płyt i wyrobów artystycznych w księgarni Klubu MPiK. Natomiast na 10 października zapowiedziana jest wizyta wiceministra kultury SRR, który spotka się również z mieszkańcami Koszalina.

(wmt)

XIII Wojewódzkie Święto Latawca

W obłokach bujanie

członków eliminacji miejskich. Modele wykonali sami, pod okiem instruktorów w szkolnych punktach budowy latawców, w ośrodkach „Praktyczna Pani”, świetlicach WSS „Społem”. Patronat nad modelarstwem lotniczym i organizacją święta latawca to jedna z popularnych form działalności społeczno-wychowawczej prowadzonej przez WSS „Społem”.

Uczestnicy zawodów spotkali się w sobotę. Po technicznej ocenie modeli, młodzi przeszli z latawcami ulicami Koszalina, pod pomnikiem na placu Bojowników PPR złożyli wiązkę kwiatów, a następnie wysłuchali pogadanki o możliwościach uprawiania sportu lotniczego w aeroklubie.

W niedzielę odbyły się zawody. W kategorii latawców płaskich zwyciężył zawodnik ze Świdwina, **Roman Olcziuk** przed **Markiem Jasińskim** i **Kołobrzegu** i **Andrzejem Nastulą** i **Bia-**

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie

A Dyscyplina i wykorzystanie czasu pracy

A Przebieg narad aktywu partyjnego

A Kampania przedzjazdowa

KOSZALIN. W zakładach przemysłowych, w budownictwie, transporcie i handlu oraz innych działach gospodarki trwają prace związane z badaniem przyczyn i skutków występujących tu słabości w zakresie dyscypliny i organizacji pracy. Zespoły w większości zakładów opracowały już szczegółowe analizy stanu dyscypliny pracy, wielkości strat czasu pracy oraz przyczyn ich powstania. Przeprowadzono też odpowiednie konsultacje w tych sprawach z załogami. W większości zakładów, jak w kazuju analizy, w porównaniu z rokiem ubiegłym uświadoczniono się wiele ujemnych zjawisk w zakresie dyscypliny i absencji w pracy. Nie realizuje się również należyście wniosków wynikających z przeprowadzonych niedawno przeglądów struktury i poziomu zatrudnienia. Zespoły zakładowe przygotowują obecnie programy przedsięwzięć zmierzających do poprawy istniejącego stanu, które przedstawione zostaną do zatwierdzenia konferencjom samorządu robotniczego.

Omawiając przebieg prac, Egzekutywa KW podkreśliła konieczność wszechstronnej i wnikliwej zbadania występujących przyczyn słabości nie tylko w działach produkcyjnych przedsiębiorstw, ale również w ich administracji oraz w instytucjach i urzędach.

W kolejnym punkcie obrad Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego zapoznała się z informacją o przebiegu gminnych i miejskich narad aktywu partyjnego, poświęconych

przygotowaniom do VII Zjazdu partii. Na naradach tych przedyskutowano i przyjęto zadania w pracy ideowo-politycznej i organizatorskiej na okres kampanii przedzjazdowej. Omawiając dorobek gmin, miast i środowisk w mijającym pięcioleciu, kadry partyjne w trakcie tych narad wysuwali propozycje i wnioski odnośnie jakości pracy i rozwiązywania najpilniejszych zadań swej terenu. Precyzowano warunki i środki pełnej realizacji tegorocznych planów w różnych dziedzinach gospodarki, wiele uwagi poświęcono również sprawom dalszego noszenia gospodarki, porządku i estetyki w zakładach, miastach i wsiach. Ponadto noszono także krytycznie i postulatywnie wiele spraw związanych z bieżącym funkcjonowaniem instytucji świadczących usługi w mieście, na wsi, handlu, urzędach. Obecnie problematyka zwrotów z przygotowaniami do VII Zjazdu partii omawiają jest na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych.

Egzekutywa KW na wczorajszym posiedzeniu ustaliła harmonogram prac organizacyjnych w województwie związanych z kampanią przedzjazdową, jak również przyjęła plan pracy Komitetu Wojewódzkiego na IV kwartał bieżącego roku.

Przewodniczący obrad, Egzekutywy sekretarz, **Henryk Kruszyński**, poinformował o wnioskach wpływających z narady i sekretarzy komitetów wojewódzkich partii, jaka odbędzie się w Komitecie Centralnym PZPR.

A. Ct.

Trwa wizyta prezydenta Portugalii

(dokończenie ze str. 1)

zane z obecnym i dalszym rozwojem stosunków między Polską i Republiką Portugalii. Wyrażono wzajemne dążenia do jak najszerzego rozwoju polsko-portugalskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia. Omawiano także niektóre próby my międzynarodowe, a zwłaszcza realizację doniosłych uchwał Konferencji Rzecznictwa i Współpracy w Europie.

W tym samym czasie członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Edward Rabiuch** i członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik WyrMału Zgranięnego KC — **Ryszard Frejek** rozmawiali z członkami Rady Re-

wolucyjnej Portugalii kpk Vasco Laurence i mjr Jf. Manuel Costa Nevesem. Tematem były zagadnienia społeczno-ekonomicznego rozwoju obu krajów. W spotkaniach w woj. olsztyński uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — **Stefan Olszowski**. Wszystkie spotkania i rozmowy przebiegały w bardzo serdecznej atmosferze.

Tego samego dnia grupa portugalskich gości towarzyszących prezydentowi Gomesowi w jego podróży do Polski przebywała w Krakowie. Zwiedziła konołę soli w Wieliczce. Odwiedziła również teren b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu.

Kronika pryIA

SŁUPSK. Zakończyło się dwudniowe ogólnopolskie sympozjum szkoleniowe pn. „Kwalifikacja i oczyszczanie — podstawowy element ochrony środowiska”, zorganizowane w Słupsku staraniem miejscowego koła Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych NOT, sekcji uniwersyteckich i odprowadzania wód zużytych przy ZG PZT5 w Warszawie, Instytutu Inżynierii Środowiska WSiInz. w Koszalinie oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku. W sympozjum wzięło udział około dwustu członków PZITS z całego kraju. Obecny był sekretarz KW PZPR w Słupsku, **Michał Pischocki**, (wir)

PRZEDZJAZDOWE SPOTKANIE KIEROWNICTWA PARTII I PAŃSTWA Z NAUKOWCAMI

WARSZAWA (PAP). Zadania nauki i techniki polskiej w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR, udział ludzi nauki w dziele dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju — były tematem przedjazdowego spotkania kierownictwa partii i państwa z przedstawicielami środowisk naukowych, które odbyło się 29 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie.

Na sali obrad zajęli miejsca członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem. W spotkaniu wzięło udział kilku set reprezentantów akademickich i resortowych placówek naukowo-badawczych, szkół wyższych, przemysłu.

Na zakończenie obrad głos zabrał Edward Gierek.

OTWIERAJĄC spotkanie prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wyraził w imieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i obecnych tu członków kierownictwa partii i państwa satysfakcję z możliwości spotkania się z tak licznym gronem wybitnych twórców i organizatorów polskiej nauki i techniki.

Celem tego spotkania — stwierdził premier, które traktujemy jako ważne ogniwo ogólnonarodowej dyskusji nad programem rozwoju kraju zawartym w Wytycznych na VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest omówienie i określenie zarówno zadań, jakie dla nauki i techniki z tych "Wytycznych wynikają, jak i węzłowych problemów rozwoju samej nauki.

Nauka i technika należą do głównych dźwigni i czynników sprawczych naszego rozwoju. Kierownictwo partii i państwa przykładając wielką wagę do umacniania ich roli, ich społecznego znaczenia, ich wpływu na życie kraju i człowieka, dziś i w przyszłości. Tworzymy po temu sprzyjające warunki.

Kolejnym tego dowodem był rozpatrzone niedawno przez rząd program rozwoju nauki i techniki do roku 1980. Sformułowane w tym programie główne kierunki i zasady działania, a także środki sięgające 3 proc. dochodu narodowego są wiarygodną rękojmią, że nauka będzie rozwijać się szybciej niż inne dziedziny, że ogromnie wzrośnie jej rola podmiotowa w naszym życiu i rozwoju.

Jesteśmy głęboko zainteresowani wzrostem odziaływania nauki na praktykę społeczno-gospodarczą na sprzężenie działalności badawczej, z produkcją materialną, na wdrażanie wyników badań w przemyśle, rolnictwie, w całej gospodarce. Jest naszą troską, aby stale podnosić społeczną efektywność prac naukowo-technicznych.

Poświęcamy wiele uwagi właściwemu wyborowi kierunków koncentracji wysiłku badawczego w toku prac nad planem 5-letnim, dbając o to, aby kierunki te korelowały z obecnymi i przyszłymi potrzebami społeczno-ekonomicznymi, z pełnym wykorzystaniem posiadanej bazy. Hwacząc, zasobów surowcowych i zasobów pracy, aby umacniać miejsce Polski w międzynarodowym życiu.

Wspieramy również i wzmocniamy Pniu od właściwego systemu planowania tą działalność 20-letnią od należyte organa da, łożonych procesów ba-
Jaroszewicz podkreślił

nego usprawnienia procesu badań naukowych oraz doprowadził do nowych osiągnięć badawczych, do ściślejszego powiązania nauki z praktyką. Wyraźnie został też zarysowany model organizacji i kierowania nauką.

Badania podstawowe — podkreślił mówca — stanowią teoretyczną podstawę, z której wynikają badania stosowane. Właściwa strategia badań poznawczych, w naszym kraju powinna być oparta o należyty wybór tych kierunków, w których możemy odgrywać lub odgrywać już rolę znaczącą, osiągając wyniki na poziomie światowym i oddziałujące w istotny sposób na postęp gospodarczy i kulturalny społeczeństwa polskiego.

Prezes PAN podkreślił, że środowisko naukowe z aprobata i poczuciem odpowiedzialności przyjęło zawarte w Wytycznych na VII Zjazd stwierdzenia, że władze nadal szeroko korzystając będą z doświadczeń i ekspertów PAN i innych ośrodków naukowych. Uczni polscy — za pewno mówca — wszechstronnie włączają się do ogólnoświatowej debaty przedzjazdowej.

Wzrastającej roli nauk społecznych i humanistycznych w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego poświęcił swe wystąpienie kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Jarema Blaciszewski.

Nauki te — podkreślił — stanowią niezbędny, istotny składnik kultury narodowej, wywierają ważny wpływ na kształtowanie samowiedzy historycznej i współczesnej narodu, na poglądy i postawy obywateli. Są też one ważnym instrumentem poznawania współczesnych procesów społecznych i ekonomicznych, pomagają partii i władzy ludowej w znajdowaniu najwłaściwszych, optymalnych rozwiązań programowych.

Po raz pierwszy w dziejach polskiej humanistyki — formujemy szeroki plan badań naukowych, ujęty w 6 problemach węzłowych oraz wiele problemów resortowych.

Jest naszym obowiązkiem — stwierdził następny mówca — przekazywać młodym pokoleniom Polaków wiedzę o dziedzictwie kulturalnym narodu, o jego historycznych i współczesnych dokonaniach, przybliżać najszerzszym masom to, co jest trwałe, postępowe, godne kontynuacji, a jednocześnie wyrabiać wrażliwość estetyczną, uczyć piękna mowy ojczystej. Stąd też język polski i literatura w szkole jest i będzie jednym z głównych filarów programu nauczania i wychowania.

W całej naszej humanistyce — zaakcentował J. Maciszewski — marksistowsko-leninowska metodologia zyskała zdecydowaną przewagę. Ten proces powinniśmy rozwijać i pogłębiać.

W dyskusji, w której zabrało głos 15 mówców, nakreślono bogaty dorobek i osiągnięcia naszej nauki, zwłaszcza w ostatnich latach — wskazując jednocześnie na występujące jeszcze niedociągnięcia. Mówcy — reprezentujący różne dyscypliny i środowiska naukowe — podkreślali, że program zawarty w Wytycznych na VII Zjazd partia stwarza nowe możliwości wszechstronnego rozwoju nauki polskiej, stawiając trudne i ambitne, ale w pełni realne zadania.

O wnioskach i zadaniach po II Kongresie Nauki Polskiej — zwłaszcza w dziedzinie badań podstawowych i stosowanych — mówił prezes PAN prof. Włodzimierz Trzebiatowski.

Okres, który upłynął od obrad tego forum polskich uczonych przyczynił się do merytorycznego i metodycz-

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

(Skróci)

PO RAZ PIERWSZY od II Kongresu Nauki Polskiej mieliśmy okazję przedyskutowania w tak szerokim gronie całokształtu ważnych problemów nauki i techniki w powiązaniu z potrzebami społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Zgłoszone tu propozycje, będą nam wielce pomocne w pracach przygotowawczych do VII Zjazdu partii.

Nowa strategia społeczno-gospodarcza zatwierdzona przez VI Zjazd oraz odpowiadająca jej styl życia politycznego stworzyły korzystny klimat dla nauki i postępu technicznego. Znakomitą większość nowych technologii i wyrobów naszego przemysłu stanowią obecnie opracowania polskie. Nauka polska liczy się w świecie. Dzieła uczonych polskich oraz ich rady i ekspertyzy waleń przyczyniają się do postępu w wielu dziedzinach życia społecznego, do podnoszenia poziomu oświaty i wzbogacenia kultury. Można powiedzieć, że rozwijamy na szerszą skalę proces zespalandia rewolucji naukowo-technicznej z walorami społecznymi ustroju socjalistycznego. Na solidnych podstawach opiera się autorytet polskiej nauki w społeczeństwie, jej wysoka pozycja w państwie i rosnąca rola w rozwiązywaniu zadań, jakie stają przed naszym krajem.

Dyskusja przedzjazdowa dopiero się rozpoczyna, a udział w niej świata nauki jest już szeroki i aktywny. Komitet Centralny otrzymał od Polskiej Akademii Nauk bogaty materiał zawierający wnioski i postulaty wynikające z prac komitetów naukowych PAN. Napływają wypowiedzi uczonych polskich, do których zwróciłem się o udział w dyskusji przedzjazdowej. Jesteśmy głęboko wdzięczni uczonym polskim i twórcom techniki za te analizy i propozycje, za obywatelską troskę o sprawy kraju. Takiego właśnie stanowiska, takiej aktywności oczekujemy, na nie liczymy.

Udział uczonych polskich w dyskusji nad Wytycznymi VII Zjazdu stanowi szczególnie ważną część ogólnonarodowej rozmowy o przyszłości Polski Socjalistycznej, o przyszłości narodu i każdego obywatela.

W dyskusji tej znajduje jeszcze raz potwierdzenie cechująca nasze życie społeczne i umacniająca się w ostatnich latach więź teorii i praktyki, nauki i polityki. W trosce o sprawy kraju, o jego socjalistyczny rozwój, o potrzeby człowieka znajdujemy wspólny język i dochodzimy do wspólnych wniosków. Tę więź nauki z rozwojem społeczno-ekonomicznym kraju z potrzebami narodu powinniśmy wspólnie zacieśniać i rozwijać. Dotyczy to całej nauki, a zwłaszcza nauk społecznych.

W latach, które nadchodzą rola nauki będzie coraz większa. Chcemy i będziemy konsekwentnie kontynuować strategię społeczno-ekonomiczną wytyczoną na VII Zjeździe.

Program nasz, podobnie jak dotychczas ma charakter otwarty. Otwarty na zmiany w warunkach obiektywnych, otwarty na inicjatywę i aktywność, otwarty na postęp nauki i techniki.

Orientacja naszej polityki na wzmocnienie jakościowych czynników rozwoju powinna być szczególnie bliska twórcom nauki i techniki. W tych dziedzinach działań ludzkiej jakości ma szczególne znaczenie, decyduje o powodzeniu. Nauka i technika stanowią zarazem czynnik jakościowych przemian w sferach wytwórczych i życiu społecznym.

Socjalizm wyrósł z zespolenia nauki i rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej. W nauce znajduje on naturalnego sojusznika. Do niej się odwołuje, z nią wiąże perspektywę rozwoju społecznego.

Potrzebujemy osiągnięć w badaniach podstawowych, stanowiących źródło idei naukowych — i w badaniach stosowanych, poprzez które nauka wchodzi w codzienny kontakt z praktyką materializując swe osiągnięcia.

Szczególną wagę będziemy nadal przykładali do udziału nauki w rozwoju i doskonaleniu produkcji materialnej, do jej wpływu na tempo i sprawność wdrażania nowych odkryć, wynalazków, konstrukcji, technologii, materiałów, rozwiązań ekonomicznych i organizacyjnych.

Wybór kierunków zaangażowania naukowego jest zawsze trudny i dyskusyjny. Przy podejmowaniu decyzji uwzględniać należy nie tylko cele gospodarcze, lecz także potrzeby kulturalne, logikę rozwoju samej nauki, potrzeby kształcenia kadr,

pozycję naszej nauki w nauce światowej i wiele innych czynników. Sądję, że osiągamy postęp w kształtowaniu tak pomyślnych programów naukowo-technicznych. Trzeba jednakże dalej je doskonalić, pokonując zarówno krótkowzroczny praktycizm niektórych działaczy gospodarczych, jak i partykularyzm oraz niezrozumienie interesów społecznych zdarzające się w środowisku naukowym.

Pierwszoplanowe znaczenie dla Polski ma racjonalne wykorzystanie zasobów naszej ziemi: węgla, siarki, miedzi i innych kopalin. Obecna sytuacja surowcowa w świecie potwierdza dalekowzroczność i słuszność przyjętego przez nas kursu na aktywizację gospodarki surowcowej.

Wyjątkowo wielkie zapotrzebowanie na efektywnie prowadzone prace badawcze stwarza program modernizacji głównych przemysłów narodowych: hutniczego, maszynowego i chemicznego. Korzystamy szerego z osiągnięć techniki światowej, ale potrzebujemy więcej i lepszych rodzimych technologii, konstrukcji i materiałów.

Szczególną preferencję w pracach naukowych i rozwojowych należy przyznać obecnie potrzebom gospodarki żywnościowej. Większą niż uprzednio wagę przywiązuje: wae powinniśmy także do wszechstronnie pojmowanej ochrony i racjonalnego kształtowania środowiska naturalnego człowieka oraz podnoszenia zdrowotności narodu.

Chciałbym ze szczególnym naciskiem podkreślić potrzebę rozwijania prac mających bezpośredni wpływ na wzrost wydajności pracy i oszczędności materiałów, a więc w dziedzinie automatyki, produkcyjnych zastosowań informatyki, inżynierii materiałowej. Widzę potrzebę znacznego zintensyfikowania badań nad mechanizmem gospodarki socjalistycznej i sposobami podnoszenia jej efektywności. Jeszcze wlepszemy rozmach powinniśmy nadać pracom nad doskonaleniem socjalistycznej ekonomiki oraz systemu planowania i zarządzania.

Wdrożenia pozostają wciąż jeszcze najślabszym ogniwem procesów innowacyjnych w naszej gospodarce. Nie widzę potrzeby jednostronnego obarczania winą za to gospodarki lub nauki. Słabości są tu i tam, cały front innowacyjny wymaga doskonalenia.

Trzeba zwiększać efektywność badań naukowych, trafniej je programować, wiązać ze specjalizacją i perspektywami przemysłu, zapewniać ich kompleksowość. Jednocześnie niezbędne jest radykalne zwiększenie chłonności przemysłu na innowacje, a zwłaszcza takie kształtowanie warunków organizacyjno-ekonomicznych, aby wdrożenie innowacji stawało się dla przedsiębiorstwa bardziej atrakcyjne materialnie i moralnie niż poprzestanie na tradycyjnych wyrobach i technologiach. Trzeba też zacieśniać współdziałanie merytoryczne PAN, szkół wyższych i zaplecza naukowo-badawczego przemysłu.

Należy bliżej zbadać mechanizmy przebiegu procesu innowacyjnego, a zwłaszcza jego ogniwa wdrożeniowego w celu ujawnienia wszystkich istniejących hamulców.

Mamy obecnie warunki dla osiągnięcia zdecydowanego postępu w zbliżaniu nauki i gospodarki. Ma to kluczowe znaczenie dla przyspieszenia rozwoju kraju, dla umacniania pozycji polskiej w świecie. Jest to cel godny najwyższych wysiłków i najlepszych ambicji wszystkich twórców polskiej nauki i techniki.

Przy udziale szerokich kręgów naukowych powstał projekt perspektywicznego planu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz plan przestrzennego zagospodarowania kraju do 1990 roku.

W ostatnich latach władze centralne naszego kraju z dużym pożytkiem wykorzystywały szeregi ekspertów przygotowanych przez odpowiednie zespoły ludzi nauki. Będziemy nadal szeroko z takich ekspertów korzystali. Każdy długofalowy program rozwoju określonych dziedzin gospodarki lub rozwiązywania problemów społecznych powinien opierać się o gruntowną naukową ekspertyzę.

Musimy znacznie rozszerzyć zakres i podnieść poziom, a także obiektywizm doradztwa naukowego w działalności resortów,

(dokonywanie na str. 4)

(dokończenie na str. 4)

PRZEDZAZDOWE SPOTKANIE KIEROWNICTWA PARTII I PAŃSTWA Z NAUKOWCAMI

(dokończenie ze str. 3)

Jednym z podstawowych zagadnień poruszonych w dyskusji były sprawy pełniejszego wykorzystania wyników prac badawczych. Temat ten podnosili zwłaszcza przedstawiciele zakładów przemysłowych, wskazując na

możliwości szerszego niż dotychczas włączania się różnorodnych placówek naukowych w rozwiązywanie konkretnych problemów przemysłowo-produkcyjnych i wdrożenia wyników.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono wzrastającej roli nauk społecznych i humani-

stycznych w kształtowaniu postaw ludzkich, popularyzacji zasad socjalistycznego humanizmu i marksistowskiego światopoglądu. Nauki te przekazują współczesnemu społeczeństwu wzorce i ideały nowoczesnego człowieka, a jednocześnie najlepsze postępowe tradycje polskiej myśli

naukowej, kultury i sztuki. Prezentowana przez naszą naukę myśl społeczna i humanistyczna nabiera szczególnego znaczenia w konfrontacji ideologicznej współczesnego świata.

Wielu mówców zwracało uwagę na integralność procesów naukowych z zagad-

nieniami wychowawczymi. Nakłada to szczególne obowiązki na kadry naukowo-dydaktyczną w wyższych uczelniach, która nie tylko powinna przekazywać młodemu pokoleniu wiedzę wyuczoną, ale także tę wiedzę tworzyć. Na nauczycielach akademickich spoczywa obo-

wiązek wychowania ludzi światłych i odważnych, zdolnych do samodzielnego myślenia, umiejących wykorzystywać zdobytą wiedzę w życiu zawodowym i społecznym.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

PRZEMÓWIENIE I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA

(dokończenie ze str. 3)

zjednoczeń, wielkich organizacji gospodarczych i władz wojewódzkich, aktywizując w tym kierunku komitety naukowe PAN, szkoły wyższe i instytucje naukowo-badawcze.

Głównym i najcenniejszym darem, który wyposaża nas natura, jest intelekt ludzki, niewyczerpalne zdolności twórcze człowieka i jego wola aktywnego działania. W ostatecznym rachunku od tego czynnika zależy pomyślność wszystkich jednostek i społeczeństwa.

Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do rozwoju nauk społecznych i umocnienia pozycji marksizmu-leninizmu jako metodologicznej podstawy całej nauki. Chcemy, aby nauka nasza jeszcze aktywniej umacniała postawy socjalistyczne, krzewiła optymizm społeczny, wydobywała i upowszechniała najlepsze patriotyczne i internacjonalistyczne tradycje.

Jest to misja nauki szczególnie ważna i szczególnie bliska naszej partii, zwłaszcza obecnie, gdy podejmujemy dzieło budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Jedną z najważniejszych zadań nauki w tym historycznym dziele leży w płaszczyźnie uoróntania i upowszechniania pozytywnych zjawisk w życiu społecznym, w relacjach i obyczajach, w płaszczyźnie formowania świadomości ludzi zgorłnie z zwadami n'sr'j ideol'ii. O to apelujemy do wszystkich uczonych

polских, a w pierwszym rzędzie do humanistów.

W realizacji obecnych zadań bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy umocnienia dyscypliny pracy, dyscypliny technologicznej, najszerzej pojętej dyscypliny obywatelskiej. Jest to warunek podniesienia jakości pracy i życia naszego narodu. Wiele tutaj zależy od nauki, od jej oddziaływania na społeczeństwo, od jej wpływu na ogólny poziom kultury pracy i społecznej odpowiedzialności. Szczególnie wysokie wymagania pod tym względem należy stawiać każdej instytucji naukowej i szkole wyższej.

Wytyczne na VII Zjazd przewidują podwyższenie nakładów na badania naukowe i prace rozwojowe z 2,5 procenta dochodu narodowego do 3 procent. Są to środki nie małe, rzędu 220 mld zł w 5-leciu. Oczywiście — mimo tego wzrostu — nie wszystkie potrzeby zostaną zaspokojone. Tym bardziej trzeba dbać o to, aby nakłady przeznaczane na naukę były właściwie spożytkowane. Wydaje się, że kluczową sprawą w dziedzinie bazy materialnej nauki i techniki staje się polepszenie realizacji inwestycji oraz poprawa wyposażenia.

Mamy w ostatnich latach znaczny wzrost zatrudnienia w instytucjach naukowo-badawczych i w szkolnictwie wyższym. Mamy też liczne przykłady osiągnięć i wysokiego poziomu młodych naukowców. Istnieją jednakże podstawy do troski o poziom kadr naukowych. Z jednej strony trzeba doskonalić system kształcenia i promowania oraz przyspieszać drogę do samodzielności ba-

dawczej ludzi młodych, zdolnych i utalentowanych. Z drugiej, trzeba skutecznie przeciwdziałać obniżaniu kryteriów, a także zapobiegać stagnacji i wygasaniu ambicji twórczych po uzyskaniu pozycji ustabilizowanej stopniem i tytułem. Decydującą rolę ma tu do odegrania samo środowisko naukowe, a zwłaszcza pryncypialna krytyka naukowa.

Troszczyć się będziemy nadal o warunki materialne i socjalne pracowników naukowo-badawczych i naukowo-dydaktycznych. Wielką wagę przywiązujemy do dalszego rozwoju współpracy naukowej i technicznej z zagranicą, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Ze swej strony również coraz więcej wnosimy do wspólnego dorobku krajów socjalistycznych. Obecnie powstają coraz lepsze warunki dla rozwijania we wzajemnej współpracy nowych, wyższych form, a przede wszystkim wspólnych przedsięwzięć naukowych i technicznych.

Popieramy rozwój stosunków naukowych również z krajami kapitalistycznymi i rozwijającymi się.

Jesteśmy u początku nowego roku akademickiego. Za dwa dni w salach wykładowych i laboratoriach rozpocznie studia 450 tysięcy młodych Polek i Polaków. Jacy oni będą, jaki będzie ich zasób wiedzy i kultury oraz stosunek do kraju i swych obowiązków, zależy przede wszystkim od Was, od wielkiej rzeszy nauczycieli aka-

demickich ofiarne i z oddaniem pełniących ważną służbę społeczną. Ufamy, że wyposażenie swych wychowanków we wszystkie umiejętności i cechy, których od młodej socjalistycznej inteligencji oczekuje naród. Każdy pracownik naukowo-dydaktyczny powinien czuć się odpowiedzialny zarówno za kształcenie jak i wychowanie. Konieczne jest zacieśnianie związku szkół wyższych z całym systemem oświaty, zwiększanie ich udziału w doskonaleniu programów nauczania w całym szkolnictwie oraz stałe podnoszenie poziomu kształcenia nauczycieli.

Życzymy wszystkim nauczycielom akademickim owocnej pracy i nowych sukcesów w rozpoczynającym się roku akademickim, trzydziestym drugim w Polsce Ludowej.

Serdeczne słowa kierujemy do studentów polskich, zwłaszcza do tych najmłodszych rozpoczynających studia. Naród, kłsa robotnicza otworzyła Wam wielką szanę, licząc na Was, okażcie się godni tego zaufania.

Szlachetnym obowiązkiem i najwyższym nakazem moralnym nauki polskiej jest współuczestnictwo w życiu narodu, współudział w tworzeniu jego sił materialnych i duchowych, podstawy godnego i dostępnego bytu. Gdy zwracamy się do Was o ten współudział, to możemy być pewni, że Wasze zdolności i wiedza służyć będą najlepszej sprawie, sprawie narodu, sprawie Polski i socjalizmu.

Avad WMPE&&mjmer
Tm, Eff Zjemdr

W gonitwie codziennych dni, wypełnionych różnymi obowiązkami zawodowymi, społecznymi, rodzinnymi i osobistymi, napotykać na różne przeszkody, odczuwając brak tego czy tamtego, lubimy sobie ponarzekać i nie zawsze jesteśmy obiektywni w ocenie sytuacji. A przecież po głębszym zastanowieniu każdy z nas dojść musi do wniosku, że idąc drogą wskazaną przez VI Zjazd partii, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego osiągnęliśmy nie notowany, liczący się postęp.

O poziomie życia w ogromnym stopniu decyduje rozwój gospodarki żywnościowej. Statystyczny Polak znaczną część swego budżetu przeznaczają na „koszyk żywności”, który, chociaż nie jest jeszcze taki, jakbyśmy sobie tego życzyli, w okresie ostatnich pięciu lat powiększył się i urozmaicił. W latach 1971—1975 spożycie mięsa i przetworów, które zgodnie z Uchwałą VI Zjazdu miało się zwiększyć o 7,5—8,5 kg na 1 mieszkańca, wzrosło o 17 kg. Jest to „mp» wrrrs- niespotykane dotychczas w naszym kraju. Mimo dotkliwych jeszcze okresowych braków, znacznie polepszyło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, rozszerzył się asortyment niemal wszystkich artykułów żywnościowych i polepszyła ich jakość.

Na XV Plenum KC PZPR, tow. Edward Gierek wskazywał, że „...kraje produkujące żywność wydajnie i w ilości pozwalającej na jej eksport uzyskują obecnie i mieć będą w przyszłości mocną pozycję w międzynarodowym podziale pracy. Należy więc dążyć do tego, aby wytwarzanie żywności uczynić jedną z najważniejszych gałęzi narodowej produkcji, zdolną zaspokoić potrzeby wewnętrzne kraju i stworzyć największe możliwości eksportu.”

Po VI Zjeździe partii rolnictwu i całej gospodarce żywnościowej nadano u nas rangę najwyższą, a prace nad ich rozwojem ujęto w formę zadań ogólnonarodowych. Nakłady na rolnictwo osiągnęły w latach 1971—1975 poziom 258 mld zł, tj. o 54 mld zł więcej od założonego planu pięcioletniego.

W ciągu kilku lat podjęto decyzje, które usunęły wiele barier, hamujących wzrost produkcji rolnej, stworzyły możliwości lepszego wykorzystania ziemi i przyspieszenia społecznych przeobrażeń w rolnictwie i na wsi. Zapewniono również rolnictwu większe dostawy środków produkcji. Polska należy dziś do światowej czołówki w produkcji nawozów mineralnych. Opracowany został, konsekwentnie i szybko realizowany, program rozwoju przemysłu maszyn i urządzeń rolniczych. Na polach pojawiły się produkowane w kraju znakomite kombajny zbożowe, ziemniaczane i buraczane, podjęty został wielki wysiłek w celu zwiększenia produkcji traktorów.

Konsekwentnie realizowana jest zasada rozwoju wszyst

kich sektorów rolnictwa, stworzono warunki, aby wszyscy ludzie zatrudnieni w rolnictwie, w gospodarstwach chłopskich, państwowych i spółdzielczych mieli pełną satysfakcję ze swej pracy, by polepszały się ich warunki pracy i życia. W rezultacie wzrosła inicjatywa produkcyjna i społeczna rolników, na wsi chłopskiej ogromne rozmiały przybrał ruch budowlany. Nastąpił przyspieszony rozwój państwowych gospodarstw rolnych, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, spółdzielczych ośrodków kółek rolniczych. Zaczęły się kształtować nowe formy kooperacji i specjalizacji gospodarstw indywidualnych.

Nastąpił dalszy wzrost dochodów ludności rolniczej, realnych płac pracowników państwowych, spółdzielni ro-

ROLNICTWO SPRAWĄ CAŁEGO NARODU

niczych, kółek rolniczych i innych placówek usługowych na wsi. Doniosłe, historyczne wprost znaczenie dla ludności wiejskiej miało wprowadzenie powszechnej opieki lekarskiej na zasadach ubezpieczeń społecznych.

Te wszystkie przedsięwzięcia, konsekwentna realizacja polityki partii w rolnictwie, przyniosły spodziewane efekty. Główna produkcja rolna w naszym kraju wzrosła w latach 1971—1974 o 22,7 proc., tj. średniorocznie o 5,7 proc., a produkcja zwierzęca prawie o 32 proc. Osiągnięty wzrost pogłowia zwierząt jest wyższy od zadań ustalonych w uchwałach VI Zjazdu partii wraz z dodatkowymi zadaniami, podjętymi na I Krajowej Konferencji Partijnej.

Ten dorobek daje powody do słusznej dumy i satysfakcji. Zyskaliśmy wszyscy wiarę, że Polska może być w chleb bogata, może stać się szybko krajem wysokoprodukcyjnego rolnictwa, jeśli nadal kroczyć będziemy wytkniętą drogą i konsekwentnie realizować ustalone przez partię zadania.

W tym ogólnonarodowym dorobku wielki jest udział rolnictwa na Środkowym Wybrzeżu. O jego wszechstron-

nym postępie najlepiej świadczy fakt, że w latach 1971—1974 globalną wartość produkcji zwiększyło ono aż o 40 proc. Jest to wskaźnik wzrostu rzadko notowany w świecie.

W roku ubiegłym rolnictwo na Środkowym Wybrzeżu osiągnęło taki poziom wydajności zbóż z 1 hektara, który zapewnił mu pod tym względem 6. miejsce w kraju, zdobyło krajowy prymat w plonach rzepaku i produkcji sadzeniaków ziemniaka. W latach 1970—1974 pogłowie bydła zwiększyło się o ponad 20 proc., a trzody chlewnej o około 70 proc. W analogicznym okresie o 100 proc. wzrosły dostawy zwierząt rzeźnych, o 75 proc. dostawy mleka, dostawy rzepaku były wyższe o 80 proc. a zbóż konsumpcyjnych o 45 proc.

Szczególnie szybko i dynamicznie rozwijają się koszalińskie i słupskie państwowe przedsiębiorstwa rolne, które użytkują na Środkowym Wybrzeżu około 50 proc. ogólnej powierzchni ziemi. Przedsiębiorstwa te znacznie przekroczyły założenia pięcioletki, uzyskując w ostatnim 1974/75 roku gospodarczym, w porównaniu z rokiem 1970/71 ponad dwukrotny wzrost wartości produkcji końcowej netto w przeliczeniu z 1 ha użytków rolnych. Liczn jest już grupa gospodarstw państwowych, w których średnie plony zbóż przekraczają 40 q z ha — poziom, o jakim jeszcze kilka lat temu można było tylko marzyć.

W szerokiej skali realizowany jest program budowy przemysłowych ferm trzody chlewnej i bydła. Uruchomiono już kilka, a w budowie jest jeszcze około 20 tego typu prawdziwych fabryk żywności.

Szybko zaczęło modernizować się również rolnictwo indywidualne. Starszym wiekiem rolnikom, którzy już nie dają rady prowadzić intensywnej produkcji, umożliwiono przekazywanie gospodarstw państwu w zamian za rentę, z drugiej zaś strony uruchomiono szeroki zakres pomocy dla tych gospodarstw indywidualnych, które mają pełną szansę rozwoju. W rezultacie rośnie liczba indywidualnych gospodarstw specjalistycznych, osiągających bardzo wysokie wyniki produkcyjne.

Znacznie w ostatnich latach polepszyło się zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, nawozy i inne środki produkcji, rozszerzony został zakres usług.

Podjęto wysiłki w celu rozwoju, zaoferanej przez długie lata w regionie, produkcji ogrodniczej. Tylko w ubiegłym roku w woj. koszalińskim, w jego granicach sprzed reformy administracyjnej, założono sady na większym obszarze, niż w okresie poprzednich 20 lat. Ogólnie polepszył się stan ładu, porządku i estetyki obejść gospodarskich, całych pegeerów i wsi.

Taki jest, przedstawiony w wielkim skrócie, fragmentaryczny tylko bilans osiągnięć rolnictwa w kraju i w regionie Środkowego Wybrzeża w ostatnim pięcioleciu. Oczywiście, rolnictwo nie zaspokaja dziś jeszcze wszystkich naszych potrzeb, dysponuje ogromnymi rezerwami produkcji. Występuje wiele jeszcze trudności. Zdając sobie sprawę z tych trudności, musimy być jednocześnie świadomi, że lata 1971—1975 były dla rolnictwa w Polsce Ludowej okresem, w którym osiągnięto postęp w skali nie notowanej, stwarzając jednocześnie podstawy dla dalszego, jeszcze szybszego rozwoju.

JERZY LESIAK



KOMPUTER NA USŁUGACH STOCZNI

USTKA. W Stoczni a właściwie nieopodal, gdzie rozpoczęto budowę drugiej stoczni — powstał Zakładowy Ośrodek Informatyki Zainstalowano w nim elektroniczną maszyną cyfrową „ICL-2903”, będącą najnowocześniejszym tego typu urządzeniem.

— Przekazanie maszyny do eksploatacji nastąpi dopiero na początku przyszłego roku — informuje kierownik ośrodka, mgr inż. Kazimierz Wojewoda. — Potrzeba bowiem czasu na pełny rozruch maszyny i przeszkolenie pracowników ośrodka. Zadaniem komputera, w pierwszym etapie jego użytkowania, będzie wykonywanie bardzo pracochłonnych czynności, polegających na ewidencjonowaniu obrotu materiałowego, obliczaniu płac pracowników, rozmaitych kosztów oraz na planowaniu produkcji. Podobne usługi będziemy mogli świadczyć innym przedsiębiorstwom.

— W ciągu sekundy maszyna wykonuje dwieście tysięcy operacji, — Proszę sobie wyobrazić — kontynuuje K. Wojewoda — na przykład bilans półroczny lub roczny, wykonywany metodą tradycyjną, czyli za pomocą arytmometrów, biurowych sumatorów elektrycznych lub liczydeł; rozliczenie działalności przedsiębiorstwa trwa nieraz tygodniami, a za pomocą tego komputera można mieć wyniki za kilkanaście godzin. W przyszłości przewiduje się automatyczne sterowanie procesem produkcyjnym, co również będzie można zlecić tej maszynie cyfrowej.

Elektroniczna maszyna cyfrowa posiada także i tę możliwość, iż przed podjęciem zleconej pracy... sprawdzi jej celowość. (wir)

Na zdjęciu z lewej: operator elektronicznych maszyn cyfrowych RYSZARD ŻYŁÓW obsługuje usterki komputer.

Fot. IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

REQUIEM DLA JAMNA

JADĄ WOZY ZE ŚCIEKAMI...

2 okien przejeżdżającego pociągu widać olbrzymią wodę. — Popatrz synku — matka odwraca uwagę zmęczonego dziecka — tam jest morze. Sąsiad mówi, że morze jest dalej, to co widać, to jezioro, Jamno.

« Też piękne — zachwycą się matka. Promienie słońca, które tak silnie nagrzewają pudło wagonu, tam, daleko bawia się z pomarszczoną powierzchnią, odbijają tysiącami refleksów. Woda skrzy się i mieni. W zatłoczonym pociągu ludziom marzy się jezioro, kąpiel, przyjemny orzeźwiający chłód.

— Och, tak skoczyć sobie do wody — rozmarzył się głośno blondyn przyciśnięty do drzwi ubikacji.

* * *

Są jeszcze jeziora, do których można skoczyć. Niestety, Jamno już do nich nie należy. W mieleńskim posterunku MO jest dwóch funkcjonariuszy, wyposażonych przez gminę w motorówkę, którzy na zmianę patrolują jezioro i zważają, by nikt nie próbował się w nim kąpać. Bo Jamno, w wyobrażeniach niepoprawnych marzycieli teren rekreacyjny, wymagający szczególnej ochrony przed zakusami przemysłu chcącego nad jego brzegami budować zakłady, jest już najwęższym zbiornikiem ścieków, Może nie najwęższym, bo chyba drugiego tak wielkiego osadnika nie ma w kraju i zapewne w Europie. 2.463 hektary powierzchni. Miliony metrów sześciennych cuchnącej bryli.

Atak ze wszystkich stron

Do Jamna wlewa się nieczystości i ścieki z różnych stron, z południa i północy, od wschodu i zachodu. Niosą je rzeki, kanały melioracyjne, tłoczą pompy z depresyjnych łąk... Nie brak i takich, którzy na własną rękę, powodowani lenistwem i bezmyślnością, otworzą kran beczkowitzu i spuszcza bezpośrednio do jeziora to, co wypompowali z dołu kloaczego.

Inżynier Klaudiusz Szemeta twierdzi, że w latach 1989—1990 ładunek zrzutu był krytyczny. Od tych lat minęły kolejne sezony, z których każdy następny był bogatszy w liczbę czasowców przebywających w Mielnie, Mielniku, Unieściu. A każdy z nich nie tylko jadł i pił... W Koszalinie przybyło nowych mieszkańców, ruszyły zakłady mięsne.

Z okien naczelnika gminy, Henryka Pondo widać fragment jeziora. Na wprost, tam gdzie jeszcze niedawno falaowała woda, porastają trzciny, bardziej w lewo, na wysokości przystani, na powierzchni wody utrzymuje się gruby obrzydliwy i cuchnący kożuch.

Nie wychodząc z gabinetu można liczyć ciągnące sznurem beczkowitzy. Jadą niby za Mielno, ale ujechawszy z kilometr skracają jeden za drugim w lewo,

w pełną drogę opatrzoną drogowskazem: Do wysypiska. Na łące otoczonej częścią już umarłymi drzewami w majestacie prawa otwierają zawory.

W całej gminie, która „zasila” swymi nieczystościami Jamno, jest 117 jednostek czasowych, z tego w Mielnie 78. Ale jednostka jednostce nie jest równa. Mniejsze, większe, administracja FWP „Dar Pomorza” też liczona za jednostkę dysponuje 13 budynkami.

W samym Mielnie zarejestrowanych jest 13 beczkowitzów, nie licząc przysyłanych z przedsiębiorstw. Krążą od rana do wieczora między szambami i wysypiskiem. Kierowca stara, ze zbiornikiem 0 pojemności 4 tys. litrów, należącego do ośrodka kuratorium warszawskiego robi dziennie 10, a zdarza się i 15 kursów. Nietrudno wyliczyć jak wielki ładunek spływa na łąki, które według opinii, prof. Janusza Zawiszy z Instytutu Rybactwa Śródlądowego są tak przesycone zanieczyszczeniami, że nie stanowią już żadnego zabezpieczenia. Wylewane ścieki wpływają więc do rowów a stamtąd pompy pchają je do jeziora.

Niektóre jednostki nawet nie fatygują się z wywozem. Otrzymały — jak to się nazywa — prawo wodne odprowadzania ścieków do rowu melioracyjnego, przebiegającego tuż za budynkami. Z licznych rur cieknie wszystko, co ludziom i gospodarstwu domowemu jest zbędne.

Groźba przyduchy

W mglisty wrześniowy ranek wyruszamy milicyjną motorówką na jezioro. Lekki wiatr trochę zmarszczył powierzchnię. Woda jest mętna, zielonkawa, zalutuje zgnilizną. Z prawej strony przystani gospodarstwa rybackiego powierzchnię przykrywa gęsta, brunatna kożuch.

— Tam było kiedyś tarlisko — wyjaśnia dyrektor gospodarstwa rybackiego, Zdzisław Turowski.

Płyniemy dalej, omijamy zastawione sieci. Około 100—150 metrów od południowego brzegu po powierzchni wody płyną jakieś czarne zanieczyszczenia. Każdy większy wiatr wyrzuca z dna ogromne ilości tych zanieczyszczeń.

Nie musi być wiatr, wystarczy przepłynąć motorówką, by za rufą utworzyła się w wodzie ciemna, cuchnąca smuga. Dopłynięcie do ujścia Dzierżęcinki. Jest wręcz niemożliwe właśnie z uwagi na ten wywołujący mdłości smród.

Wracamy do przystani. Naczelnik Pondo potwierdza spostrzeżenia. — Cały kilometr kwadratowy pustyni biologicznej — mówi — nawet pijawki tam wyginęły.

Mgr Jerzy Siadak z Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska nie jest zaskoczony. Był, widział. Jamno nazywa największym stawem biologicznego oczyszczania.

— Ale — dodaje — prawidłowo działającym, bo jeszcze produkującym białko.

Po latach 1969—70, kiedy ilość ścieków przekroczyła krytyczną granicę, jezioro jeszcze jakoś sobie radziło. — Przez trzy lata wytrzymało — zwierza się ze swych obserwacji inż. Klaudiusz Szemeta. — Ratunkiem przed agonią — mówi mgr Siadak — były kolejne łagodne zimy, nie przykrywające jeziora lodem, a także sporadyczne wlewy wody morskiej. Katastrofą może być najbliższa zima, jeśli tylko okaże się ostra. Pokrycie jeziora lodem spowoduje gwałtowny spadek zawartości tlenu, tzw. przyduchę, która zniszczy wszystko, co jeszcze wegetuje w tym osadniku. Wykuwanie przerebli i pompowanie powietrza to tyle, co łaskotanie słońcia nitką.

Od dwóch lat nie ma w jeziorze młodych ryb. Zginął jazgarz, nie ma płoci, znikła stynka, wszystkie tlenolubne, łosośiokształtne. Zginął więc pokarm drapieżnika — węgorza. W roku gospodarczym 1970/71 złowiono go w Jamnie 36,5 tony, w roku 1973/74 już tylko 26 ton, a w 1974/75 zaledwie 10 ton. Jeśli w czerwcu 1971 roku złowiono 3 tony tych ryb, to w bieżącym roku zaledwie 300 kg.

Skąd ratunek?

Próbki wody jeziora pobrane 50 metrów od ujścia Dzierżęcinki, na środku jeziora i z dawnego tarliska w pobliżu przystani rybackiej, zbadane w laboratorium stacji sanitarno-epidemiologicznej, dały jednakowy wynik. — Woda bardzo mętna, silnie zabarwiona o znacznej twardości, dużej suchej pozostałości i dużej zawiesinie ogólnej oraz dużym biologicznym zapotrzebowaniu tlenu (BZT-5). Skład bakteriologiczny wykazuje bardzo silne zanieczyszczenia. Miano coli typu kałowego.

Sprawa nie jest bagatelna. Na miejscu, w ośrodkach czasowych są 24 tys. stałych miejsc, dalsze 5 tys. w kwaterach prywatnych. W upalną, wolną od pracy sobotę 28 czerwca br. bardzo prymitywnymi metodami doliczono się w Mielnie 74 tys. osób. Ilu z nich narażonych było na kontakt z wodą jeziora?

Czy jest jeszcze jakaś szansa uratowania jeziora i skąd może nadejść ratunek?

Fachowcy odpowiadają... że tak, ale potrzeba czasu. Tymczasem wszyscy obawiają się kryzysu, jaki nastąpi po doprowadzeniu wodociągu do Mielna. Teraz na skutek skromnych dostaw i wysokiej ceny — 40 zł za metr sześcienny — wszyscy starają się oszczędzać wodę pitną dowożoną z Mścic i Koszalina. Kiedy rurowod dotrze do Mielna, a nastąpi to już w przyszłym roku, runą finansowe, administracyjne i psychologiczne tany ograniczeń i wielokrotni, się ilość, ścieków. Jeśli przyducha, nie wykończy jeziora i nie wywoła morowego powietrza z rozkładających się ciał setek ton ryb, to dzieła dokona dostatek wody pitnej.

Naczelnik gminy Henryk Pondo różni dwie sprawy: jedna polega na zahamowaniu dalszego zanieczyszczania jeziora, druga na zregenerowaniu tego, co zostało już zniszczone.

Podstawowym zadaniem jest zbudowanie kanalizacji sanitarnej w Mielnie. Sporządzono już założenia, zarezerwowano tereny, w biurze projektowym „Stolica” trwają prace nad dokumentacją techniczną. W myśl tych założeń oczyszczalnia ścieków Mielna i Urzędzia ma być zbudowana w rejonie kanału. Ale

wystarczyło, że komuś zamarzyła się nowa, wspólna oczyszczalnia dla Koszalina, Sianowa i Mielna w rejonie Łaz, by tempo prac projektowych osłabło. Według wcześniejszych ustaleń, już jesienią tego roku miały rozpocząć się roboty przy budowie kolektora sanitarnego. Jak dotąd cicho i spokojnie, chociaż roboty przy budowie wodociągu trwają.

Żeby uratować Jamno i nie dopuścić do ograniczenia ruchu turystycznego w Mielnie, kanalizacja sanitarna wraz z oczyszczalnią ścieków powinna być budowana równocześnie z wodociągiem. Nie można więc jej żadną miarą łączyć z oczyszczalnią dla Koszalina, która może zostać zbudowana nie wcześniej niż około 1987 roku. Podjęcie budowy i przygotowanie dokumentacji musi być poprzedzone długimi, wszechstronnymi badaniami.

Wydało się, że wszyscy zainteresowani przychyliłi się do tej koncepcji i być może za 3—4 lata ścieki Mielna nie będą już zanieczyszczały Jamna. Ale nozostanie jeszcze największy „winowajca” — Koszalin, ze swą małą i nieodpowiednią oczyszczalnią.

Naczelnik inżynier Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej w Koszalinie, Edmund Ofierzyński jest zachwycony skutecznością działania istniejącej oczyszczalni, gotów jest — deklaruje — nieć wodę zrzucaną do Dzierżęcinki. Zachwyt (własnymi sukcesami) zachwytem, a fakty pozostają faktami. Przy zdolności technicznej określonej na 22 tys. metrów sześciennych, koszańska oczyszczalnia przyjmuje z miasta 36 tys. metrów ścieków i oddaje je w możliwie, jak na takie przeciążenie — czystym stanie. Ale z piciem ich byłbym ostrożny, znając los pijawek.

Sytuację i tak trudną znacznie pogorszyło wprowadzenie, do istniejącej małej i przestarzałej, oczyszczalni ścieków z zakładów mięsnych. Objętościowo, niewielkie 4—5 tys. metrów sześciennych, uciążliwością dorównują ściekom, całego miasta. Jest więc Dzierżęcinka ściekiem, a nie rzeką. Każda, najdrobniejsza awaria areatorów, pracujących bez zausu części zamiennych, grozi jeszcze gorszymi konsekwencjami.

Były proponować zbudowania przez zagraniczne firmy oczyszczalni i: prawdziwego zdarzenia ale skończyło się na propozycjach. Teraz nroiktuje się więc niewielkim koszt?>rn — 25 min zł rozbudowę istniejącej, tak by wystarczyła na 12—15 lat. zanim powstanie (a wielka), proponowana w rejonie f.s.r, do M.órej podłączono by również ścieki z Mielna.

Ale Jamno jest również oNektem produkcyjnym. Z każdeo hektara powierzchni dawało ponad 50 ks ryb. Trudno na kilkanaście lat, wyłączyć łąką „fabrykę”, kiedy ważny jest każdy najmniejszy element, gospodarki żywnościowej. Przedstawiciele ryb^twa protymia zbudowanie na terenach den^sijnv^h dużych stawów, które pnełniałyby rolę osam^mka chropif^go wody iezio^a .orzed naibs^ziej uciążliwymi, zanieczyszczeniami. Kłooot w tym, że na h*d^rUe^ nro***^zycji T^tyt^t Rybactwa Śródlądowego potrzebuje 2 lat.

A co robić natychmiast?

— Radykalnie ograniczyć liczbę czasowców w Mielnie — proponuje naczelnik gminy Henryk Pondo. — Można zlikwidować p^rymitywne, tymczasowe ośrodki.

To oczywiście tylko jedna z propozycji. Surowsze i skuteczniejsze muszą być wymaganie stawiane zakładom mięsnym itd. Warto już teraz myśleć i działać, kiedy są szanse ratunku i nie jest po wielkiej szkodzi.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Uóty listy listy listy listy listy listy

„Herbapol” będzie

Miasto nam wypiękniało — nareszcie czyste! Dużo ładnych witryn sklepowych i samych sklepów coraz więcej. Tylko, że co trzeci sklep prezentuje w swojej witrynie... odzież. Tymczasem sądzę, że brakuje nam w Koszalinie sklepu „HERBAPOLU”. Jest taki — zresztą ładnie urządzony i cieszący się dużą frekwencją — pawilon na Słupsku, ale przecież dla kupienia buteleczki „Rosavitu”, czy paczki „Normosanu” nie będziemy jeździć aż tam! Potrzebna też jest bardzo pijalnia wód mineralnych i leczniczych. Apteki w Koszalinie w najmniejszym stopniu nie zastępują „Herbapolu”, a już zupełnie beznadziejnie ipygląda sprawa zaopatrzenia ich w wody lecznicze np. „Jana” czy „Dąbrówki”, wskazane dla osób z dolegliwościami nerkowymi.

Bardzo prosimy o odpowiednie zadziałanie, za co będzie redakcji wdzięczna niemała liczba mieszkańców naszego pięknego miasta.

CZYTELNICY „GŁOSU”

Jak informuje nas kierownik Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego w Koszalinie p. Krystyna Fiebigier, potrzeba uruchomienia w Koszalinie sklepu „Herbapolu” od dłuższego czasu jest dostrzegana przez władze miejskie. Odpowiedni lokal już znaleziono — obecnie Urząd prowadzi z „Herbapolem” pertraktacje w sprawie jego przejęcia i adaptacji. Przewiduje się, że do zimy sklep „Herbapolu” w naszym mieście powinien zostać oddany do użytku.

(b)

Znów te butelki!

Ledwie uchłty dyskusje na temat zasad skupu Hutelek, ledwie doszliśmy do wniosku, że wreszcie sytuacja została wyjaśniona — a już w Kołobrzegu okazuje się, że wyjaśnienia m. in. naszych przedsiębiorstw handlowych i wydziału handlu — to jedno, a życie — to drugie. Otóż w całym naszym sporym przeciwieństwie od dwóch chyba tnie się nie działa żaden punkt skupu butelek. Chodziliśmy od jednego punktu do drugiego, wszędzie zastając kartkę: „Nieczynna aż do odwołania”. Jak długo można czekać? Dzień, dwa, ale przecież nie dwa miesiące! A przemysł przekonywał nas tak niedaumo, że butelki są mu niezbędne i pilnie potrzebne, że ich brak stanowi ważki hamulec produkcji...

CZYTELNICY z KOŁOBRZEGU

Coś tu cuchnie!

Przykro nam bardzo, że zmuszeni jesteśmy zwracać się z prośbą o interwencję, ale jesteśmy już bezsilni w stosunku do ADM nr 1 w Koszalinie. Od czerwca narażeni jesteśmy na przykre zapachy, powstałe na skutek zalewania przez ścieki kanalizacyjne naszych piwnic. Przykre zapachy oraz woda, która osiąga około 50 cm powyżej poziomu podłogi uniemożliwia nam dojście do piwnic, nie wspominając już o tym, że niemożliwością jest zaopatrzenie się w opał, ziemniaki oraz warzywa na zimę. Niemożliwe jest też wietrzenie mieszkań, bo po otwarciu okien wdierają się do wnętrza zapachy nader niemiłe. Po kilkakrotnych interwencjach ADM nr 1 przysłała beczkowóz, który raz wypompował ścieki. Na tym się skończyło. Tym

czasem icieki w dalszym ciągu zalewają piimice. Kierownik ADM dobrze wie, że studzienka kanalizacyjna znajdująca się na naszym podwórku jest uszkodzona i niezbędny jest drenaż. Mimo tego nic się nie robi, ażeby usunąć awarię i pozwolić nam wreszcie odetchnąć świeżym powietrzem.

Gorąco prosimy o pomoc.

LOKATORZY BLOKU 49
przy ul. Podgórznej w Koszalinie

„Pogodna jesień”

17 września br. w Tychowie nastąpiło otwarcie „Klubu Seniora” i oddanie lokalu weteranom pracy. Emerytów i rencistów i inwalidów jest w tej miejscowości ponad 60. Wielu z nich mieszkając samotnie, nie miało gdzie spędzać wieczorów. Zmieniono się to dzięki staraniom naczelnika gminy Tychowo mgra Witczaka i prezesa GS Walentego Boka. Weteranom udostępniono świetlicę.

Z okazji otwarcia Klubu Seniora i nadania mu nazwy „Pogodna Jesień”, Gminna Spółdzielnia zorganizowała uroczyste wieczorek, na który oprócz emerytów, zaproszono kierowniczki ahtywu gminy, przedstawicieli ZBoWiD i służby zdrowia.

Naczelnik gminy obiecał, że po wybudowaniu Gminnego Ośrodka Kultury jedno z pomieszczeń zostanie przeznaczona na „Klub Seniora” CS w Tychowie przyrzeka zaopatrzyć świetlicę klubu w różne gry towarzyskie, jak: szachy, warcaby, domino oraz w prasę codzienną i tygodniki ilustrowane. Kierownik Ośrodka Zdrowia w Tychowie lekarz ob. Mołodecki przyrzekł wygłosić w klubie pogadanki na temat higieny życia ludzi starszych.

Przy herbatce i ciastkach wieczór inauguracyjny „Klubu Seniora” w Tychowie upłynął w przyjemnej i serdecznej atmosferze.

ZARZĄD ODDZIAŁU PZERII BIAŁOGARD

Informw- • jemy radziemy

Aby uniknąć kolizji interesów

M. T., Dębsko: — Pracowaliśmy z żoną w jednym pegeerze. W ubiegłym roku żona kupiła gospodarstwo i zajęła się nim całkowicie, a ja nadal byłem zatrudniony w pegeerze (pracowałem tam prawie 20 lat). Pierwsze żniwa we własnym gospodarstwie spowodowały konflikt z pracodawcą: nie chciał udzielić mi kilku dni zwolnienia na sprzątnięcie z pola, choć urlop wypoczynkowy miałem zaległy jeszcze z 1973 roku. Nie widząc innego wyjścia napisałem, że rozwiązuję umowę ze skutkiem natychmiastowym i nie poszedłem więcej do roboty. Nie mogłem pozwolić, żeby moje zboże pozostało na pniu. Pracodawca wypłacił mi ekwiwalent za zaległe urlopy, natomiast mi? »uznał» moje prawo do urlopu za rok bieżący. Czy ma rację? Dostałem pismo niewiele różniące się od zwolnienia dyscyplinarnego.

Sprawa jest rzeczywiście przykra, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę Pana staż pracy. Niedobrze świadczy o zakładzie pracy, że dopuścił do tak wielkiej zaległości w urlopadach. Jeżeli natomiast chodzi o urlop bieżący, to pracodawca ma rację: zgodnie z art. 169 Kodeksu pracy, pracownik traci prawo do urlopu przysługującego w roku, w którym następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy, jeśli umowę rozwiązał pracodawca bez wypowiedzenia z winy pracownika, a także jeśli pracownik porzucił pracę. W Pana przypadku mamy do czynienia z porzuceniem pracy — spowoduje to przykre następstwa, m. in. prawo do urlopu w nowym zakładzie pracy nabędzie Pan dopiero po przepracowaniu całego roku i znowu mogą być kłopoty ze zbiorami z własnego pola, o ile podejmie Pan pracę w rolnictwie uspołecznionym. Pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcie rolnym nie mają bowiem prawa do zwolnień w okresie intensywnych prac polo-

wych (żniwa, wykopki), jakie przysługują osobom zatrudnionym w innych zakładach pracy celem pomocy w zbiorach na gospodarstwach członków rodziny. Jeżeli więc chce Pan uniknąć kolizji własnych interesów z interesem pracodawcy, będzie musiał poszukać zakładu pracy o innym niż pegeer profilu. Co do trybu rozwiązania stosunku pracy, to nie jest to zwolnienie dyscyplinarne — jak się Pan obawia. W legitymacji ubezpieczeniowej powinna być adnotacja „porzucił pracę”.

(x)

Podwyższony zasiłek od sierpnia

S. K., Wałcz: — Od 1959 roku pracuję w uspołecznionym zakładzie pracy jako pomoc kuchenna i zarabiam miesięcznie 1.300 zł. Mąż otrzymuje rentę w wysokości 1.191 zł. Czy 1 od kiedy przysługuje mi podwyższony zasiłek rodzinny na córkę, urodzoną w 1964 roku?

Na podstawie par. 12 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 31 maja 1974 roku w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. nr 21, poz. 127) od sierpnia br. na córkę należy się Pani podwyższony zasiłek rodzinny w kwocie 160 zł miesięcznie. (L-x)

Wcześniejsza emerytura

J. L., Lekowo: — Mam 50 lat, przepracowałem 27 lat. Czy w związku z pogarszającym się stanem zdrowia nie zezwalającym na dalsze zatrudnienie mogę otrzymać rentę inwalidzką lub emeryturę?

Zaliczenie Pana do jednej z grup inwalidów pozwoli na przyznanie renty inwalidzkiej. W razie kwalifikowania do I lub II grupy inwalidów, zgodnie z przepisami rozp. Rady Ministrów z 17 marca 1975 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę (Dz. U. nr 9, poz. 53) będzie Pan mógł po rozwiązaniu stosunku pracy przejść na wcześniejszą emeryturę wypłacaną w pełnej wysokości. Prawo do wcześniejszej emerytury nie przysługuje w razie ponownego podjęcia zatrudnienia, niezależnie od wysokości wynagrodzenia osiąganego z tytułu tego zatrudnienia. Przepis ten ma zastosowanie do czasu osiągnięcia przez Pana pełnoletniego emerytalnego (65 lat) (L-x)



Jesienią w kapeluszu jest mi do twarzy...

Fot. Jerzy Patan

PRACOWNIK I PRAWO

ZASIŁKI I RENTY CHOROBOWE

Zasiłek chorobowy przysługuje pracownikowi przez 6 miesięcy (180 dni), zaś przy niezdolności do pracy z powodu gruźlicy — przez 9 miesięcy.

Są jednak sytuacje, w których wypłaca się zasiłek chorobowy dłużej niż przez 6 i 9 miesięcy. Następuje to wówczas, gdy pracownik po upływie tego okresu jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokuje odzyskanie tej zdolności. Wtedy wypłata zasiłku może być przedłużona na okres leczenia, nie dłużej jednak niż na okres dalszych 3 miesięcy. Oczywiście, decyduje tu opinia lekarza. Jeżeli bowiem oceni on stan zdrowia pobierającego zasiłek jako rokujący wyzdrowienie, stanowi to dla oddziału ZUS podstawowy dokument uzasadniający przedłużenie wypłaty zasiłku do 9 czy 12 (przy gruźlicy) miesięcy.

Należy tu dodać, że niektóre tzw. pragmatyki służbowe (dot. sędziów, prokuratorów, notariuszy) przewidują roczny tzw. okres zasiłkowy; nauczyciele — również na podstawie pragmatyki — zachowują za czas choroby prawo do wynagrodzenia także przez okres 1 roku.

Prawo do zasiłku przysługuje przy nieprzerwanej niezdolności do pracy; nie ma przy tym znaczenia czy niezdolność ta spowodowana była stale jedną chorobą, czy kolejno kilku różnymi chorobami. Do tzw. okresu zasiłkowego wlicza się też czas, w którym pracownik nie może wykonywać pracy wskutek zarządzania władz sanitarnych wynikającego z przepisów o zwalczaniu

niur chorób zakaźnych oraz pobytu w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej w celu wyleczenia się z nałogu alkoholizmu.

Inaczej rzecz się ma wówczas, gdy okres niezdolności do pracy nie jest nieprzerwany, tj. w wypadkach, gdy pracownik pobierał przez jakiś czas zasiłek chorobowy następnie powrócił do pracy i znów stał się do pracy niezdolny. Tu sprawą podstawową jest przyczyna ponownej niezdolności do pracy. Jeżeli była to inna niż poprzednio choroba, okres zasiłkowy liczy się od początku. Jeżeli natomiast przyczyną ponownej niezdolności do pracy była ta sama choroba, decydująca jest długość okresu przerwy w chorobie, czyli czas między podjęciem pracy po pierwszym okresie niezdolności do pracy, a ponownym okresem niezdolności do pracy. Gdy przerwa ta przekroczy 30 dni, okres przysługiwania zasiłku liczy się od początku, gdy wynosi 30 dni lub mniej poprzedni okres niezdolności do pracy dolicza się do następnego, odliczając oczywiście okres przerwy w niezdolności do pracy.

Nasuwa się teraz pytanie: z czego ma żyć pracownik, dla którego minął już termin przysługiwania zasiłku, a nadal jest on niezdolny do pracy?

Ustawa o zasiłkach (z 17 XII 1974 r. — Dz. U. nr 47, poz. 280) przewiduje takie sytuacje, wprowadzając do ustawy emerytalnej rentę chorobową, nie znaną poprzednio w przepisach ubezpieczeniowych. Jest to wprawdzie świadczenie o charakterze rentowym,

ŚLADEM rmH[®]HrrHi

„NIE JESTEM APTEKARZEM”

W związku z notatką z 16 IX 1975 r. „Nie jestem aptekarzem”, dotyczącą odmowy sprzedaży w dniu 11 sierpnia br. 2 litrów benzyny i odmowy wydania klientowi książki skarg i wniosków przez agenta stacji benzynowej nr 1181 w Złocięcu Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi CPN w Słupsku powiadomiło nas, że dokonano kontroli, która w pełni potwierdziła opisane fakty.

„Z przykrością stwierdzamy pismo dyrektora CPN mgr E. Zawadzki — że dyżurujący w tym dniu w stacji benzynowej agent, w jednym i drugim przypadku postąpił wbrew obowiązującym przepisom. Najmniejszą ilość paliwa, jaką można wydać przez odmierzac elektryczny stanowi właśnie dwa litry. Takie warunki dyktują przepisy legalizacyjne. Za nie-

właściwe zachowanie się sprzedawcy stacji za pośrednictwem Redakcji pragniemy Klienta przeprosić. Jednocześnie informujemy, że agentowi zwrócono uwagę i pouczono go o jego obowiązkach wobec wszystkich zmotoryzowanych, korzystających z usług stacji benzynowych”.

(b)

KONIEC SEZONU — KONIEC GAZU?

Również krytyczny list w sprawie braku gazu płynnego w stacji CPN w Białym Borze został przez słupską CPN potraktowany jako słuszny sygnał o przerwie w dostawach. Za to opóźnienie CPN przeprasza swych klientów i informuje nas, że od 18 września białoborska stacja znów prowadzi sprzedaż tego poszukiwanego produktu. „Zobowiązaliśmy agenta do bieżącego zaopatrywania stacji benzynowej w płynny gaz tak, aby nie dopuścić do przerw w sprzedaży” — kończy swe pismo mgr Zawadzki.

(b)

ale w gruncie rzeczy stanowi ono niejako przedłużenie prawa do zasiłku, umożliwiając dalsze leczenie przez okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, nie dłuższy jednak niż 12 miesięcy. Renta chorobowa jest przy tym korzystniejsza od normalnej renty inwalidzkiej III, a nawet II grupy wynosi bowiem 65 proc. od całego przeciętnego zarobku pracownika (obliczanego tak samo, jak przy ustalaniu emerytury czy renty).

Przyznanie renty chorobowej zależy od trzech warunków, które występować muszą łącznie:

- 1) wyczerpanie okresu, gdy przysługuje zasiłek;
- 2) dalsza niezdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy;
- 3) szansa odzyskania zdolności do pracy w ciągu kilku następnych miesięcy, dzięki dalszemu leczeniu lub rehabilitacji leczniczej.

Ważne jest jeszcze (a nadaje to rencie chorobowej niejako charakter przedłużonego zasiłku), że do jej uzyskania nie jest wymagany staż pracy, jak przy rencie inwalidzkiej. Renta chorobowa może być przyznana nawet wówczas, gdy pracownik, któremu minął już termin przysługiwania zasiłku i który zgodnie ze wskazaniami lekarza zgłosił wniosek o rentę inwalidzką, renty tej nie otrzymał, gdyż nie odpowiadał warunkom wymagającym do zaliczenia do jednej z grup inwalidów (§ 32 rozporządzenia z 30 XII 1974 r. — Dz. U. nr 51, poz. 337).

DORADCA;

Zakłady Usługowo-Wytwórcze Przemysłu Terenowego

informuśa

ze pod3@g8e zakłady w:

- A BYTOWIE, ul. Zielona 5, tel. 24-75
A USTCE, ul. Bieruta 8, tel. 337
A SŁUPSKU, ul. Bałtycka 32, tel. 82-67

wifkonuia w ramach usług dla ludności

- A KONSTRUKCJE METALOWE RÓŻNEGO TYPU
A OGRODZENIA
A SIATKI OGRODZENIOWE RÓŻNYCH ROZMIARÓW

Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela *

Dział Techniczny ZUWPT w SŁUPSKU, ul. Kilińskiego nr 40 tel. 72-06.



K-2556-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białogardzie

ogłasza zapisy chłopców

do 1-rocznego

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

dla młodocianych

Junacy uczyć się będą w zawodach:

- @ MURARZ-TYNKARZ
® MONTER KONSTRUKCJI
ŻELBETOWYCH

W OKRESIE POBYTU w hufcu pracy junacy otrzymują i

- A wynagrodzenie w wysokości 600 zł miesięcznie oraz premię uznaniową do 25 proc.
• bezpłatną odzież roboczą i ochronną,
• bezpłatne zakwaterowanie,
A całodienne wyżywienie i odpłatnością 14 w dziennie,
A bezpłatne posiłki regeneracyjne w okresie zimowym.

UCZESTNICY OHP mają możliwość ukończyć szkołę podstawową w 1,5-rocznym studium zawodowym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 16-18 lat,
• ukończone co najmniej 5 kl. szkoły podstawowej,
18 dobry stan zdrowia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE Dział Służby Pracowniczej PBRol. w Białogardzie, ul. Polczyńska 57, pokój nr 5, tel. 32-01 wewn. 5.

K-2583-0

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW
w Słupsku, ul. Szczecińska 40, tel. 58-10

(nowy zakład)

6wla<Scxy usługi motoryzacyjne

w zakresie*

- A usługi proste
A przeglądy i naprawy samochodów osobowych
A prace blacharskie i spawalnicze
A zabezpieczenie antykorozyjne
A mycie nadwozi ciepłą wodą
A autoryzowane przeglądy gwarancyjne samochodów fiat 125 p i fiat 126 p.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG STACJI.

K-2628-0



P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

ZESTAW FAR

na dzień 4/5 października 1975 r.

Zakłady Ni 40 P

Prognoza
wyników
1 X 8

Zakłady Nr 40 A

Prognoza
wyników
1 X 2

1. OKS Tychy	Polonia Bytom	t 9 1
2. Górnik Zabrze	Pogoń Szczecin	5 3 2
3. ROW Rybnik	ŁKS Łódź	4 3 3
4. Ruch Chorzów	Stal Mielec	4 3 3
5. Śląsk Wrocław	Zagłębie Sosn.	* 1 1
6. Stal Rzeszów	Wisła Kraków	1 1 8
7. Szombierki B.	Legia Warszawa*	2 3 5
8. Widzew Łódź	Lech Poznań	3 3 4
9. Arka Gdynia	Zagłębie Wałb.	7 2 1
10. Gwardia Kosz.	Polonia Warszawa	4 4 2
11. Polonia Bydg.	Lechia Gdańsk	2 3 5
12. Sparta Zabrze	Odra Opole	5 3 2
13. Urania Ruda Sl.	Piast Gliwice*	9 3 4

Fos. 1—8 spotkania o mistrzostwo I ligi

Po*. 9—13 spotkania - mistrzostwo II ligi

1. Arsenal	Manchester City	4 4 2
2. Birmingham	Sheffield Utd	3 4 3
3. Coventry	Burnley	2 3 5
4. Derby	Ipswich	7 2 1
5. Leeds	Queens Park	8 1 1
6. Liverpool	Wolverhampton	5 4 1
7. Manchester Utd	Leicester	5 2 3
8. Middlesbrough	Aston Villa	8 1 1
9. Newcastle	Tottenham	4 4 2
10. Norwich	Stoke	7 2 1
11. West Ham	Everton	1 1 8
12. Blackburn	Fulham	1 3 6
13. Oxford	Orient	1 3 2

Fez. 1—11 spotkania o mistrzostwo I ligi angielskiej

Poz. 12—13 spotkania o mistrzostwo II ligi angielskiej

K-2S44

ZAKŁADY PŁYT PILŚNIOWYCH

WŁÓROWYCH
w Karlinie

oferują do sprzedaży

ODPADY OPAŁOWE
z PŁYT WŁÓROWYCH

Cena za jedną tonę 80 zł

SPRZEDAŻ PROWADZI

DZIAŁ ZBYTU

codziennie oprócz sobót
niedzieli w godzinach od

7 do 13

K-2634-0

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH w SZCZECINKU

ogłoszo

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót stolarskich w gmachu OZLP przy ul. Mickiewicza 2 w Szczecinku.

W zakres robót stolarskich wchodzi następujące prace meblowe: zabudowa ścian drewnem oraz inne wyposażenie biurowe. Wartość robót około 990 tys. zł. Termin wykonania ww. prac do 30 IV 1976 r. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach pod adresem Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinku, ul. Kościuszki 22. Termin składania ofert upływa z dniem 8 X 75 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 13 X 75 r. o godz. 10, w budynku OZLP przy ul. Kościuszki 22, pokój nr 8. Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-2643

SAMOCHÓD 4uk, po remoncie — sprzedam. Toporzyk k/Polczyna, Józef Pietrzak. G-626S

SAMOCHÓD tuk, skrzyniowy, gór nozaworowy — sprzedam. Kosza lin tel. 221—22. G-6272

TAKSOMETR polta* 1 — sprzedam. Człuchów, ul. Żółkiewskiego 1 m 8. G-6271

ZAKŁAD gastronomiczny — cukiernia w centrum Koszalina wraz z urządzeniem — sprzedam. Koszalin, tel. 250-77. G-6309-0

FERME hodowlaną lisów — sprzedam. Słupsk, tel. 43—88. G-6270

PIANINO — kupię. Słupsk. Zygmunt Augusta 12 m 8. G-6273

KOŁOBRZEG, ładne mieszkanie komfortowe (telefon), dwupokojowe 52 m kw., zamienię na mniejsze dwupokojowe w Kołobrzegu. Ofertyj Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6277

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe s wygodami, na podobne trzy lub czteropokojowe w Słupsku, Przemysłowa 120/3. G-6278

KWATERUNKOWE trzypokojowe c.o. etażowe, telefon, I piętro w Słupsku, zamienię na M-3, nowe budownictwo, I lub II piętro. Oferty: „Głos Pomorza” Słupsk, nr 6279, Sawicka. G-6278

PANIENKA poszukuje pokoju w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6274

GARAŻU poszukuję, najchętniej na Zatoru, Słupsk, tel. 78—10. G-6276

HYDRAULIKA, ślusarzy ogólnych, spawacza oraz uczniów przyjmę od zaraz. Warunki pracy i płacy dobre. Zgłoszenia: Kołobrzeg, tel. 21—28, po godz. 16. Konstanty Palmowski. G-6153-0

ZATRUDNIĘ spawacza * uprawnień oraz hydraulika z 3-letnim stażem pracy. Józef Soja, Kołobrzeg, ul. Wierzbowa 5, tel. 39-40, po godz. 18. Gp-6248-0

ZAWIADAMIAM zainteresowanych Klientów, że od dnia 1.09.1975 r. zlikwidowałem zakład radiowo-telewizyjny w Słupsku, przy ul. Deotymy 25/1, tel. 62—25, Jerzy Rybicki. G-6275

NACZELNA Organizacja Techniczna w Koszalinie, ul. Jana Z Kolna 38 przyjmuje podania na kursy przygotowawcze w/g starego i nowego programu (matematyka i fizyka), kresleń technicznych oraz języka angielskiego i niemieckiego (dla początkujących i zaawansowanych) % wykorzystaniem laboratorium do nauczania języków obcych. Kursy rozpoczyna się w październiku. K-1141-(

II LICEUM ogólnokształcące w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej nr 3975, na nazwisko Andrzej Szyska. G-M84

BANASIAK Mieczysław, tam. Wierchomino zgubił zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS. G-6255

DYREKCJA II LO Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Lidii Lewandowskiej i Pauliny Nowak. G-6281

WYDZIAŁ Zaoczny Technikum Budowlanego Koszalin, zgłasza zgubienie indeksu nr 869, Barbary Grabarczyk. G-6280

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Koszalin zgłasza zgubienie biletu wolnej jazdy, na nazwisko Henryka Oziero. G-6281

WSTnż, Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenta Zbigniewa Sobańskiego. G-6282

W dniu 26 września 1975 roku zmarła

MARIA SZYMCZAK

długoletni i ceniony pracownik Zakładów Usługowo-Wytwórczych Przemysłu Terenowego w Słupsku

Wyrazi głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA,
ORGANIZACJA PARTIJNA i WSPÓŁPRACOWNICY

ZURT wykonuje:

- ANTENY TELEWIZYJNE na I § II program
- ANTENY RADIOFONICZNE UKF
- INSTALACJE BIUROFONOWE „In-iervox 72” przeznaczone do porozumiewania się w pomieszczeniach biurowych, warsztatach, zakładach gastronomicznych itp.

Oferujemy krótkie terminy realizacji

K-2532-0

DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZNYCH
w Koszalinie

zawiadłam Sta

WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW DRÓG

ie z dniem 1 października 1975 r.

w związku z budową wiaduktu

zostanie zamknięty dla ruchu kołowego przejazd kolejowy na ul. Kołobrzkiej w Białogardzie

OBJAZD ZOSTANIE zapewniony obwodnicą Białogardu łączącą drogi wylotowe z miasta w kierunku KOŁOBRZEGU i KOSZALINA oraz ulicami miasta BIAŁOGARD, które zostaną oznakowane drogowymi znakami z podaniem kierunków:

PIŁA, KOSZALIN, KOŁOBRZEG I ŚWIDWIN

PRZEJAZD KOLEJOWY na ulicy Kołobrzkiej zostanie zwężony do 2,0 m i będzie otwarty wyłącznie dla ruchu pieszego.

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA W KOSZALINIE INSTYTUT BUDOWNICTWA STUDIUM DLA PRACUJĄCYCH

informuje

ie do 31 grudnia 1975 r.

prowadzi zapisy

na studia eksternistyczne

WARUNKIEM PRZYJĘCIA Jest dwuletni staż pracy na stanowisku technicznym, zgodnym z kierunkiem studiów.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- świadectwo dojrzałości w oryginale
- życiorys
- zaświadczenie z zakładu pracy
- dowód wpłaty egzaminacyjnej (w wysokości 22,50)
- trzy fotografie.

BLISZYCH INFORMACJI udziela sekretariat Instytutu Budownictwa tuż. WSiNż. w Koszalinie, ul. Racławicka 15/17. K-2569-0

Dzień Budowlanych w Szczecinku

F^CZECINEK. Prawie 700 osobowa załoga Szczecineckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Pojezierze” obchodziła uroczysto swoje doroczne święto resortowe — Dzień Budowlanych.

Uroczystości zainaugurowało spotkanie aktywu s] >> teczno-gospodarczego przedsiębiorstwa. W okolicznościowym wystąpieniu dyrektor SzPB — Tadeusz Woźniak przedstawił dorobek i osiągnięcia przedsiębiorstwa w minionym roku oraz zadania na najbliższą przyszłość.

„Pojezierze” od lat znajduje się w czołówce przedsiębiorstw budowlanych KZB. We współzawodnictwie za rok ubiegły po raz piąty zajęło I miejsce, otrzymując na własność proporzec przechodni KZB. W nowych budynkach mieszkalnych na pięciu osiedlach mieszkaniowych wybudowanych przez szczecineckich budowlanych, mieszka już ponad 1/3 miejscowej ludności. Warto przypomnieć, że przedsiębiorstwo już w maju br. wykonało zadania

globalne i rzeczowe bieżącej pięciolatki.

Budowlani szczecineckiego „Pojezierza” pracują na terenie trzech wojewodstw: koszalińskiego, słupskiego i pilskiego. Większe inwestycje to: budowa osiedli mieszkaniowych „Koszalińskie” i „Warszawsko-Chełmńskie”, bazy magazynowej „Centro stal” w Szczecinku, Fabryki Mebli w Czaplinku, stołówki WSInŻ. w Koszalinie, Zakładu Energetycznego w Szczecinku.

Znacznie poprawiły się warunki socjalno-bytowe załogi. W przyzakładowym Technikum i Zas. Szkole Zawodowej uczy się już ponad 600 dziewcząt i chłopców. Niemal wszyscy absolwenci szkoły znajdują zatrudnienie na budowach „Pojezierza”.

Z okazji święta wyróżnieni pracownicy otrzymali odznaczenia resortowe, nagrody i pamiątkowe dyplomy. Złotymi odznakami „Zasłużony dla budownictwa” odznaczono: Romana Borowskiego, Stanisława Dębowskiego, Henryka Gorlika, Stanisława Misztala, Sylwestra Orłowskiego, (ur)

Znaki jakości dla udanych mebli

SZCZECINEK. Szczecineckie Zakłady Przemysłu Tere nowego otrzymały ostatnio dwa znaki jakości. Przyznano je modelom krzeseł gastronomicznych typu „Garnaki” i „Finka 2”. To ostatnie jest zmodernizowanym typem krzesła „Finka 1”, które z dużym powodzeniem u odbiorców zakłady produkowały przez osiem lat.

SzZPT są jednostką wiodącą w zrzeszeniu producentów mebli dla gastronomii i one też jako jedyne dotychczas otrzymują znaki jakości — w sumie pięć. Za co otrzymuje się znak jakości?

— Produkując meble musimy brać pod uwagę wiele czynników — mówi kierownik działu przygotowania produkcji zakładów, Józef Kilinowski. — Żeby były nowoczesne, ładne, funkcjonalne, dobrze wykonane, a nawet to, żeby były lekkie i łatwe do transportowania. Takich mebli żądają nasi odbiorcy.

— Czy Jesteście w stanie sprostać tym wymaganiom?

— Najmilsze marzenia naszych odbiorców i nasze, autorów projektów, w powabnym stopniu Ograniczają warunki technologiczne: niedostateczne, przestarzałe umasy mówienie, brak odpowiednich materiałów. Musimy projektować meble, jakie będziemy w stanie wyprodukować.

— Czy są zapowiedzi zmian ca lepsze?

— W przyszłym roku rozpoczynamy produkcję w nowym zakładzie w Czaplinku, w którym uruchomimy galvanizernię. poprawi to jakość dotychczas wykonywanych mebli, umożliwi poza tym rozpoczęcie produkcji mebli malowanych. Współautorami naszych osiągnięć, są Zakłady Płyt Wiórowych, które wspierają nas swoimi nowościami. Otrzymujemy od nich bardzo ładne płyty laminowane, płyty drewnopodobne. W dalszym ciągu liczymy na ich współpracę.

SzZPT każdego roku wprowadzają do produkcji 4—5 nowych wzorów. Stanowią one 50 proc. całorocznej produkcji.

— Nie ubieramy lokali w Jednakowe meble — zapewnia dyrektor zakładów, Józef Kowalczyk. — Ostatnio bardzo udaną nowością były krzesła do barów hamburgerowych. W roku 1976 zakłady rozpoczną produkcję m. In. foteli gastronomicznych typu „Wowo”, w które Wyposażona zostanie szczecinecka restauracja „Pomorska”.

— W przyszłym roku zwiększymy produkcję do wartości 95 mln zł — mówi dyrektor, — ale gdybyśmy ją zwiększyli nawet do 200 mln — też mielibyśmy zbyć.

M. MAJEWSKA

PO MEBLE — DO CZARNEGO

CZARNE. Gminna Spółdzielnia systematycznie stara się rozwijać i modernizować sieć swoich placówek handlowo-usługowych. Na parterze nowego bloku mieszkalnego otwarte zostaną dwa duże sklepy: nabiałowy połączony z pijalnią mleka i spożywczy delikatesowy. Jednocześnie z otwarciem nowych sklepów następuje rozbranzowanie starych. Po szczególne stoiska dzięki „Większonej powierzchni zys” na fu i kcjonalności. N., o sklepów GS w terenie 8 u, obiekty nowe. Pozostałe poddaje się remontom i modernizacji.

Największym jednak wydarzeniem jest otwarcie pawilonu meblowego w Czarne. Jest to nowa inwestycja warta 3 mln zł. Oiekt o powierzchni 900 m kw. ma 10 obszernych stanowisk ekspozycyjnych i duże, spełniające wszystkie wymagania zaplecze. Na otwarcie sklepu, które nastąpi 1 października zapowiedziano bogaty wybór mebli. (maj)



SŁAWNO. Powoli w śródmieściu wyburza się stare, szpetne domy, przygotowuje teren pod nowoczesną zabudowę. Widoczny na zdjęciu budynek przy ul. Jedności Narodowej przeznaczono do wyburzenia, o czym można się dowiedzieć z tablic ostrzegawczych, widniejących na ścianach. Tuż obok wyrasta nowe osiedle mieszkaniowe, wznoszone przez budowlanych Słupskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. (wir)

Rzemieślnicy, ale twórcy

SŁUPSK. W salach Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku otwarto ogólnopolską wystawę malarstwa, grafiki i rzeźby amatorów-rzemieślników, zorganizowaną dzięki staraniom Centralnego Związku Rzemiosła oraz Izby Rzemieślniczej w Koszalinie z siedzibą w Słupsku.

Ekspozycja zawiera kilkadziesiąt prac malarskich, rzeźbiarskich, graficznych i metaloplastycznych, będących dziełem rzemieślników, którzy poza codzienną pracą w warsztatach znajdują czas na realizację własnych pasji i pragnień twórczych. Wiele prac charakteryzuje poszukiwanie własnej, indywidualnej wypowiedzi w dziedzinie grafiki, malarstwa i rzeźby.

Organizatorzy wystawy nie ukrywają, iż zależy im na dokonaniu przeglądu dorobku środowiska rzemieślniczego w twórczości amatorskiej. Jest to już faktem dokonany. Choćby to pierwsza tego typu impreza i pierwszy przegląd — to jednak można mieć nadzieję,

iż, dalsze podobne inicjatywy wywarą wpływ na rękodzieło rzemieślnicze, które niekiedy obdarzamy mianem pamiątkarskiej szmiry.

Wśród kilkudziesięciu wystawianych prac, można obejrzeć dorobek koszalińskich rzemieślników: **Mieczysława Ciesiula** — malarza reklamowego z Drawska Pom., **Marii Anny Kande** — piekarsza-cukiernika z Białogardu, **Bronisława Rychlika** — malarza dekoracyjnego z Drawska Pom., **Jana Brzeskiego** — kowala z Nowych Hut koło Bytowa, **Franciszka Chamery** — krawca z Koszalina, **Mariana Giluka** ze Złocienca, **Stanisława Murawskiego** — ślusarza ze Szczecinka i **Leona Prawdzica** — stolarza z Sianowa.

(wir)

Duże zainteresowanie zwiedzających wzbudza rzeźba pt. „Człowiek, człowiekowi wilkiem”, wykonana przez rzemieślnika ze Szczecinka, STANISŁAWA MURAWSKIEGO.

Fot. I. WOJTKIEWICZ



Z dwuletnim wyprzedzeniem

KALISZ POMORSKI. Mieści się tu biuro filii Drowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt”. Jak się okazuje, filia działa o wiele lepiej niż jej macierzysta placówka. Planowane osiedle mieszkaniowe, na którym miało zamieszkać do 1977 roku ponad 100 spółdzielców, zostało wybudowane z dwuletnim wyprzedzeniem. Jeszcze w tym tygodniu odbędzie się odbiór budynku, do którego najdalej za tydzień wprowadzi się 20 rodzin. Natomiast na początku przyszłego kwartału do nowych mieszkań wprowadzą się 24 rodziny. W tym ostatnim budynku cały parter został przeznaczony na usługi i placówki handlowe.

Oby tylko obecnie oddawane budynki były lepiej i staranniej wykończone niż

poprzednie, bowiem radość z nowych mieszkań została przyćmiona mnóstwem usterek. Najwięcej wad ma budynek nr 2, w którym sypią się tynki. Nie wiadomo dlaczego spółdzielnia wyraziła zgodę, by wykonawca przystąpił do poprawek dopiero w przyszłym roku.

Mieszkańcy Kalisza widząc tempo budowy (nawet z usterkami) zaczęli się licznie zgłaszać do spółdzielni. Tym bardziej, że okres oczekiwania trwał niejednokrotnie zaledwie kilka miesięcy. Jednakże z chwilą oddania do użytku ostatniego bloku, został zakończony na razie cykl inwestycji mieszkaniowych w Kaliszu i ci, którzy zapisują się obecnie, będą musieli poczekać na mieszkania około 5 lat. (am)

in Ebowwrmu KMmanm

ZABRAKŁO PIECZĄTKI

BARCINO. Władysław R., mieszkaniec Barcina kupił w tamtejszym sklepie GS zegarek wostok. Otrzymał gwarancję... Kiedy po miesiącu zegarek ze psut się, zaniósł go do naprawy do „Jubitera” w Słupsku. Zegarek naprawiono ale na gwarancji nie było pieczątki GS w Kępicach. Trzeba było zapłacić za naprawę 85 zł (notabene po dwóch dniach zegarek zepsut się ponownie).

Władysław R. przyszedł do sklepu powtórnie pytając o ma z tym fantem zrobić? Sklepowa gwarancja zabrała i pójchała do GS w Kępicach. Po kilku dniach zwróciła nabywcy i przekazała treść rozmowy z prezesem: „niech nabywca jedzie z gwarancją do Miastka, do PZGS i załatwi sobie te sprawy”. No tak, PZGS już nie istnieje. Zresztą, dlaczego tę sprawę ma załatwiać PZGS, skoro sklep należy do GS Kępcze? Tak można kochać klienta w nieskończoność. Nam się wydaje, że należy klientowi zwrócić poniesione koszty naprawy i dojazdu do Słupska. (mel)

Co na śniadanie?

SŁAWNO. Dotarli do nas żale pracowników sławieńskiego Kombinatu Drzewnego na zaopatrzenie w pobliskim sklepie spożywczym WSS. Chodziło głównie o to, że licznie odwiedzający w przerwie śniadaniowej sklep pracownicy Kombinatu i Zakładów Drobniarskich odchodzą stamtąd jedynie marząc o śniadaniu.

W sklepie nie dla wszystkich starczy wędliny, często jest tylko ta najdroższa kiełbasa — podobnie jest z konserwami. Często brakuje pieczywa, nie tylko bułek, ale nawet chleba. Sery są tutaj rzadkością, konserw rybnych też nie ma pod dostatkiem. Nie ma dań gorących, chociaż urządzenia do podgrzewania potraw stoją w sklepie od momentu jego otwarcia.

Kierownik sklepu jest zdziwiony:

— Jak to nie ma? Przecież ja tu wszystko mam.

— Pokazuje mi kosz wędlin, który w tym dniu otrzymał (ok. 40 kg, w czterech gatunkach). — Wczoraj dostałem tańsze konserwy mięsne i rybne. Ale ryb nikt nie chce jeść.

— Dlaczego to nie jest wyłożone na półki?

— Jeszcze nie zdążyłem, wędliny dopiero przywieźli. Z konserwami chcę poczekać, jak się sikończy wędlina, bo poszłyby w pół godziny i dla innych już nic by nie zostało.

Wskazuje na ladę chłodniczą ozdobioną dwoma kawałkami zeschniętego sera:

— Nabył mogę dostać w każdej chwili, tylko z tym to nigdy nie fnożna utrafić. Boję się zamawiać za dużo. To samo jest z pieczywem. Od wczoraj został mi cały koszt chleba.

Od kilku dni sklep otrzymuje pewną ilość wyrobów garmażeryjnych. W ciągu niecałej godziny śladu po tym nie było. I tym razem kierownik był ostrożny w zamawianiu.

— Do tego, aby wydawać gorące posiłki potrzebna jest trzecia osoba. We dwójkę ledwie z tym dajemy sobie radę. Nawet nie mamy czasu posprzątać.

To zresztą widać. Puste prawie półki robią wrażenie ogólnego nieporządku, stoliki zastawione są brudnymi butelkami po mleku i kefirze.

Przedstawiłam tę sprawę dyrektorowi oddziału WSS w Sławnie.

— Byś może, że zarzuty pod adresem tego sklepu są słuszne. Jest w tym prawdopodobnie część winy personelu sklepu, który nie potrafi wyrobić sobie właściwej orientacji, co do zapotrzebowania na towar. Z drugiej strony — oni też są uzależnieni od rozdzielników. Na pewno mogę obiecać, że w najbliższym czasie zwiększymy dostawy wyrobów garmażeryjnych. Będzie więcej konserw rybnych. Dopilnujemy również regularnych dostaw nabiału i pieczywa. (maj)

Zdarzenia i wypadki

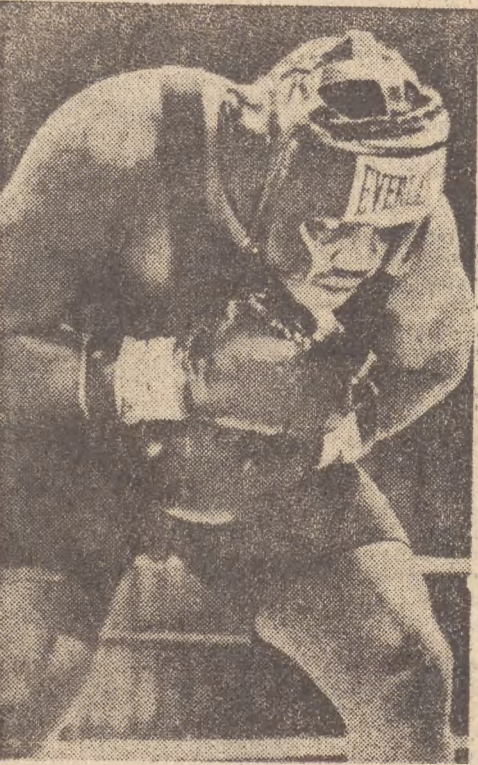
* iJO TRAGICZNEGO W skutkach wypadku doszło w ub. piątek na ul. Bieruta w Koszalinie. 84-letni Jan. P. wtarznął na jezdnię i został potrącony przez samochód osobowy warszawa. Ciężko rannego mężczyznę przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego, gdzie zmarł.

* W RYCZEWIE (gmina Stawno) 23-letni Józef W. przebiegał

przez jezdnię do nadjeżdżającego do przystanku autobusu PKS i wpadł pod samochód ciężarowy, ciężko rannego przechodnia w stanie nieprzytomnym przewieziono do Szpitala w Sławnie.

W MIEJSCOWOŚCI Tucho 21-letni Zenon P., jadąc motocyklem z nadmierną szybkością, na ostrym zakręcie wpadł do rowu. Ciężko rannego motocyklistę umieszczono w szpitalu w Bytowie. (hz)

Fot. I. WOJTKIEWICZ



Bardzo groźnie wyglądał w tym zdjęciu Joe Frazier. Na treningach pilnie przygotowuje się do jutrzejszego pojedynku z aktualnym mistrzem świata Muhammedem Aliem.

Fot. CAP — Photoł*

SZS AZS KOSZALIN WICEMISTRZEM POLSKI

W niedzielę zakończył się w Gdańsku finałowy, turniej o mistrzostwo Polski w koszykówce juniorów starszych, w którym uczestniczyły zespoły Startu Lublin, Resovii, Spójni Gdańsk i SZS AZS Koszalin. Doskonale spisali się koszalinianie, zdobywając tytuł wicemistrzów Polski. Zespół Koszalina uległ w decydującym meczu o pierwsze miejsce Spójni 54:54 (24:43). Pozostałe pojedynki koszykarze koszalińscy rozstrzygnęli na swoją korzyść.

W pierwszym spotkaniu SZS AZS Koszalin pokonał lubelski Start 89:61 (38:24). Najwięcej punktów dla Koszalina zdobyli: Zelig — 28, Zapłacki — 18 oraz Janiel i Rapacewicz po 10.

W drugim pojedynku SZS AZS Koszalin zmierzył się z Resovią i wygrał 69:45 (22:24). Najwięcej punktów dla SZS AZS Koszalin zdobył znowu Zelig — 31.

W trzecim meczu, ze Spójnią, już w 10 minucie uległ kontuzji Doryński. Zespół naszych akademików grał w osłabionym składzie. W drużynie Spójni najlepszymi strzelcami byli bracia Boguccy oraz Pysznik. W zespole koszalińskim najwięcej punktów zdobyli Zelig i Rapacewicz — po 12 oraz Kropidłowski 10.

Trenerzy zespołów uczestniczących w finałowym turnieju wytypowali najlepszą piątkę mistrzostw Polski: Zbigniew Bogucki, Mirosław Bogucki, Pysznik (wszyscy Spójnia) oraz Doryński i Zelig.

(sf)

JAWORSKI POBIŁ REKORD KSZENIEWICZA

Jednym z najstarszych rekordów okręgu w lekkiej atletyce był rekord w dziesięcioboju ustanowiony przed 17 laty przez Ryszarda Ksieniewicza. Należy dodać, że wynik R. Ksieniewicza był wówczas rekordem Polski.

Doskonale spisał się na mi

strzostwach Warszawy Leszek Jaworski (Bałtyk Koszalin), który wywalczył pierwsze miejsce, osiągając 6891 pkt. W poszczególnych konkurencjach uzyskał on: 100 m — 11,1, skok w dal — 7,12, pchnięcie kulą — 8,69, skok wzwyż — 190 cm,

400 m — 50,1, 110 m ppł — 15,1, dysk — 31,32, tyczka, — 3,40, oszczep — 49,8, 1500 m — 4,34 s. Wynik ten jest nowym rekordem okręgu.

(sf)

ROZMOWY KLUBOWE

CZY SZCZECINECKIE ORŁY ROZWINIĘ SKRZYDŁA?

Szczecineccy kibice zapytani o kluby działające w ich mieście, najczęściej wskazywali Darzbór. Probiierzem zasług i popularności Darzboru byli oczywiście piłkarze. Tylko uczniowie szczecineckich szkół wymieniali nazwę MKS Orle. Często dodawali przy tym, że ten czy ów z ich kolegów startuje właśnie w tym klubie.

W kolejnych „klubowych rozmowach” chcemy zająć się problemami MKS Orle. Generalne pytanie, jakie postawiliśmy sekretarzowi klubu Zbigniewowi Karasińskiemu, brzmiało: **Ozy szczecineckie „Orle” rozwinie skrzydła, jakie są szanse rozwoju zasłużonego klubu?**

— Międzyszkolny Klub Sportowy Orle istnieje już prawie 20 lat. Obecnie wszyscy zawodnicy zrzeszeni w klubie są Uczniami szczecineckich szkół. Bezpośrednio podlegamy Wojewódzkiej Radzie Koordynacyjnej SZS AZS. Stamtąd otrzymujemy dotacje. Klub prowadzi działalność w dwóch sekcjach: żeglarskiej i lekkoatletycznej. Zatrudniamy 11 instruktorów i 3 trenerów. Z własnych obiektów posiadamy przystań żeglarską nad jeziorem Trzesiecko. OoróCz tego korzystamy ze szkolnych hal sportowych i stadionu miejskiego.

— **Jesteście dość nietypowym klubem. Nie posiadacie żadnej sekcji „kasowej”. Czy nie myśleliście o utworzeniu sekcji jakiejś gry zespołowej?**

— W przyszłości nie jest to wykluczone. Ale obecnie mamy sporo kłopotu z istniejącymi. Po prostu, jak każdy klub uczniowski czy studencki, jesteśmy za biedni, aby pozwolić sobie na tworzenie w-ikszej liczby sekcji. Nasz roczny budżet wynosi około

300 tysięcy złotych. To zbyt mało, abyśmy mogli rozpraszać środki.

— **Zarówno żeglarze jak i lekkoatleci z MKS Orle liczą się w województwie. Czy nie notujecie jednak oznak zastoju?**

— Zaczniemy od żeglarstwa. Przez ostatnie 13 lat jesteśmy drużynowym mistrzem województwa. Właśnie z MKS Orle wyszli tacy zawodnicy jak Wrona czy Podziawo. Sukces Wrony w 1972 roku, na Mistrzostwach Świata w Solicie, stanowi do dziś największe osiągnięcie polskiego żeglarstwa. Jeśli nawet notujemy zastój w tej dyscyplinie to na pewno nie z naszej winy. Co pan na to, że na przykład Wrona nie ma obecnie łodzi? Nowoczesny sprzęt żeglarski dociera do nas zbyt wolno.

— **Z czego to wynika?**

— O niewłaściwej, naszym zdaniem dystrybucji sprzętu można by sporo powiedzieć. Tym niemniej, są to sprawy, które musimy w najbliższym czasie załatwić.

— **Druga wasza wizytówka to lefc-**

koatlecl. Córka* eseściej słyszy siS « Madeju, Czajkowskiej, Żeligowskim. Gdję leży źródło waszych sukcesów w lekkoatletyce?

— Mamy niemałą tradycję. Od nas wyszli m. in. Cieszo, Łapiński, Wiśniewski, Dąbrowski i inni. Jest to no- za tym dyscyplina, która ma wszelkie szanse rozwoju w szkołach. Podtrzymujemy te tradycje. Oparliśmy się na ściślej współ- gry ze szkołami. Obecnie organ, ijemy lekkoatletyczna czwartki Prawo startu w nich mają wszyscy uczniowie. Co tydzień na stadionie miejskim organizujemy zawody w kilku konkurencjach. Nalensi w tych zawodach trafiają do naszych specjalistycznych grup. W ten soosób Wyłaniamy młode talenty.

— **Sadząc po dotychczasowych wynikach jest to dobry system selekcji. Czy nawiązaliście współpracę również ze szkołami podstawowymi?**

— Oczywiście. W tych szkołach, w starszych klasach objęliśmy opieką najzdolniejszych i oni również trafiają do naszych grup specjalistycznych.

— **Stawiacie więc nadal na żelaznicy i lekkoatletów. W tych dyscyplinach będziecie „rozвивać skrzydła do lotu”**

— Po prostu mamy w nich największe szanse, których nie zamierzam zmarnować.

— **Dziękujemy ja rozmowę i życzyć my sportowych sukcesów.**

Rozmawiał: EDMUND BURELI

Na szachownicach

Szachistom województwa koszalińskiego* i słupskiego pozostały do rozegrania jeszcze dwie rundy. W turnieju kadry prowadzi reprezentant słupskiego Piasta — Ryszard Szula — 7 pkt. który wyprzedza Kowalczyka (LZS Żagiel Koszalin) — 8,5 pkt. Między tymi zawodnikami rozegra się walka o prawo udziału w mistrzostwach Polski.

Kra dalszych miejscach zajął: L. Stańczyk (Żagiel) — 5,3 pkt. Wisłent (Piast) — 5 pkt R. Sokołowski — 4,5 pkt T. Myszkowski (obaj Budowlani) oraz R. Czeszewski (Iskra) — po 4 o.

(sf)

Kolarze Baszty w dobrej formie

28 bm. rozegrano w Chabrowie wyścig kolarski organizowany przez miejscowy klub sportowy Chrobry. Uczestniczyli w nim kolarze województwa: bydgoskiego, gdańskiego, koszalińskiego i słupskiego. Startowało ponad 150 zawodników.

Dobrze spisali się kolarze bytowskiej Baszty, którzy we wszystkich kategoriach plasowali się w czołówce. Najwartościowszy wynik zanotował Krzysztof Badura, który wygrał wyścig w kategorii młodzików, na dystansie 65 km. Pokonał on tę trasę w 1:54.00 gość i wyprzedził na mecie Kosia z gdyńskiej Floty oraz Kowalewskiego z Neptuna Gdańsk.

W wyścigu juniorów rozegranym na dystansie 120 km najlepszy okazał się Goiwięj z Neptuna Gdańsk. Drugie miejsce, w takim samym czasie jak zwycięzca, zajął Rzedz z bytowskiej Baszty, a trzecie Karpiński z Floty.

Wreszcie wśród seniorów najlepszym okazał się Gębak z Floty Gdynia przed Langiem (Bazsta Bytów) i Edelem z gdańskiej Lechii.

(ebe)

POGON LĘBORK — POM GRONOWO 1:1

Piłkarze lęborskiej Pogoni w szóstej kolejce spotkali mistrzowskich zmierzili się na własnym boisku z POM Gronowo. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

A oto pozostałe wyniki spotkań o mistrzostwo gdańsko-słabskiej klasy rejonowej:

Legia U Gdańsk — Gryf Wejherowo 1:0

Unia Tczew — Neptun Pruszcz 3:0

MBK S Gdańsk — Tłuzno Elbląg 4:1

Arka II — Gedsna 4:0

Olimpia Elbląg — Wisła Tczew 1:0

Włókniarz Starogard — Stocznowiec II 0:0

(sf)

KOSZALIŃSKI RAJO SAMOCHODOWY

W niedzielę na trasie okrężnej (70 km) odbył się rajd samochodowy, w którym uczestniczyło 40 kierowców i pilotów. Trasa prowadziła wokół Koszalina. Pierwsze miejsca w klasyfikacji generalnej zajął Tadeusz Frankowiak na syrenie 105, wyprzedzając T. Kuriandę (126 p) i A. Boratyńskiego (125 p). W klasie do 850 ccm zwyciężył Frankowiak przed Kurlandem i Kubera. W klasie powyżej 350 ccm zwyciężył Boratyński przed Fraczykiem i Kałużniakiem.

(sf)

„SZCZĘKI” NIE TYLKO STRASZĄ

{Korespondencja^ Nowego Jorku}

O rekinach i o filmie „Szczęki” wiele już napisano. Ale ponieważ filmowy rekin rozszarpujący ludzi w nadmorskich miejscowościach, w pobliżu plaż, stał się od kilku miesięcy właściwie symbolem Ameryki, obrazuje, nową pasję nowe szaleństwo, muszę napisać jeszcze raz.

Rekin przed „Ojcem chrzestnym”

Przed paru laty młody pisarz Peter Benchley w poszukiwaniu tematu, który by chwycił na zatłoczonym sensacjami rynku, wymyślił rekina, który na podnówiojskiej plaży popełnia morderstwa. Książka pod tytułem: „Szczęki” wywindowała się na pierwsze miejsce wśród nowych powieści, przede wszystkim dlatego, że rekin — morderca to było coś zupełnie nowego i oryginalnego. Ponieważ Hollywood wykupuje wyłączne prawa do każdej powieści, która jest poczytna, wykupiła i prawa do „Szczęka”. Znalazł się dość szybko reżyser, bardzo młody, któremu pomysł się podobał. Przez wiele miesięcy konstruowano w warsztatach filmowych plastikowe rekiny. produkowano jednego pływającego w lewo, drugiego — w prawo. Produkowano rztu-eme, ponieważ iaden prawdziwy rekin x plastikowymi tęcznicami i tyłami, x pla-

stykowym porowatym ciałem, t którego wyciekałyby filmowa krew...

Film „Szczęki” zrealizowano „dość szybko bez specjalnych nadziei” na bicie rekordów kasowych. Budżet filmu też nie był zbyt wysoki. Dziś, w niespełna 4 miesiące po premierze, pobite są wszystkie rekordy kasowości, nawet takich filmów, jak „Przemiętło z wiatrem”, „Ojciec chrzestny” i wielu, wielu innych. A to dopiero początek! Jednocześnie ludzie rozchwytyją powieść „Szczęki”, której sprzedano już blisko 10 milionów egzemplarzy, bijąc tym wszystkie inne powieści autorów amerykańskich i zbliżając się do rekordu nakładów protestanckich biblii.

Psychoza czy potrzeba?

Uczeni-socjologowie zadają pytanie, czy w dzisiejszym świecie chaosu i niepokoju jest to psychoza, czy potrzeba przyciętnego Amerykanina. zaspokojenie instynktów niszczenia, poszukiwanie silniejszej dawki podniety, czy też po prostu zbiorowa ucieczka od nudy, której Amerykanie boją się jak „diabeł święconej wody”. A moi* to po prostu sprytna reklama wywindowała film i książkę na wyżyny i de*prś wadziła do tego, i« wstyd je** powiedzieć, że nic sna cię „Szczęka”.

Sprzedano już też setki tysięcy płyt * oprawą muzyczną „Szczęka” łącznie z Odgłosami kłapania rekina. Modne i wykupywane są kubki z filmowym rekinem, wachlarze z rekinem, popielniczki w kształcie filmowego rekina. Panienki na pupach noszą podobizny rekina, chłopcy na podkoszulkach mają wymalowane rekiny. Rekiny wyszywane są na poduszkach, na czapkach, na rękawiczkach, na rękawiczkach i na wielu, wielu innych przedmiotach. A każdy przedmiot z rekinem wykupywany jest w milionach egzemplarzy przez Amerykanów.

W czasie mody przed paru laty na egzorcyzmy (po filmie „Egzorcysta”) sprzedawano masowo różańce z krzyżem, które służyły do podwiązania dziewczęcych włosów. Ale było to nic w porównaniu z tym, czym jest dla przemysłu pamiątkarskiego rekin.

Żółty proszek w cenie

Liczba kąpiących się w morzu poważnie zmalała, choć nie zmalała liczba ludzi na plażach. Tych podobno nawet przybyło. Siedzieli przez całe lato na piasku i patrzyli, czy przypadkiem nie będzie widowiska. Raz po raz ktoś wrzeszczał: rekin. Nawet tutaj, pod Nowym Jorkiem, gdy wielka ryba podpłynęła blisko brzegu, patrol policji z bronią maszynową czym prędzej wypłynął na wodę i wpakował całą serię „boga ducha winnej”, rybie zupełnie innego gatunku.

Nie słyszałem, aby kogoś zaatakował w tym roku rekin, ale słyszałem o wielu wypadkach śmierci z lęku przed rekinami. Umarło paru kąpiących się, którzy przestraszyli się gumowych płetw. Umarło na stak serca paru widzów kina i na własne oczy widziałem w lecie, w pobliżu m*go mieszkanka, wynoszoną na noszach zmarłą amatorkę silnych wrażeń. Kalda, taka śmierć Jest w sposób ohydny eksploatawa-

na przez reklamę, bowiem silna dawka strachu może równie silną zachętą do silnych przeżyć, przypędza pod kasy nowych amatorów.

Kolejnym bestsellerem jest książka o tym, jak kręcono film „Szczęki”, a w niedzielę 7 września pół Ameryki spędzało wczesnowieczorną godzinę przed telewizorami oglądając specjalny program na temat, powodzenia filmu „Szczęki” wysłuchując pogadanki na temat obrony przed rekinami i rozmów z ludźmi, których napadł kiedyś prawdziwy, lub urojony rekin. Każdy, kto ma głowę na karku, zrobi dziś w miejscowościach kąpielowych majątek sprzedając żółty proszek, rzekomo odpędzający rekiny, a dzienniki telewizyjne zajmujące się zazwyczaj tylko sprawami ważnymi dla narodu, parokrotnie już mówią o nowym płynie przeciwko rekinom.

Ciąg dalszy nastąpi

Być może powodzenie rekinów i filmu „Szczęki” spowodowane jest tym, że Amerykanie, którym silnych wrażeń dostrzają dzień w dzień wieczorny dziennik z listą pożarów, mordów i zbrodni, tak się tym znudziła, że poszukują wrażeń jeszcze silniejszych.

W Hollywood przygotowany jest film pod tytułem „Szczęki” — odcinek drugi. Skoro taki był sukces filmu pierwszego, to dlaczego nie przedłużyć przyjemności wyciągania pieniędzy od ludzi Scenariusza jeszcze nie ma, reżyser filmu „Szczęki”, powiada, że pomysł żadnego też nie »3. Ale szefowie przemysłu filmowego orzekli, że odcinek drugi będzie wyprodukowany. Każdy film powstawał na bazie istniejącego dzieła. » w każdym razie sprawnego scenariusza. Dziś arcydzieło kasowe pow-taj» aa podstaw# finansowej decyzji.

JAN ZAKRZEWSKI